6—8 XII. 1947.

I-szy Krajowy Zjazd ZWM

WARSZAWA

Cena numeru 2 zł. plus 1 zł. na rzecz RTPD

6 str.

TRYBUNA ROBOTNICZA

Nr. 331 — (1002) Katowice - Kraków - Wrocław - Częstochowa - Rzeszów - Opole - Sosnowiec - Kielce - środa, 3 grudnia 1947 r. Rok VI.

Dziś w numerze:

Na str. 2

Schuman narzedziem De Gaulle'a

Klasa robotnicza BRONI REPUBLIKI

WE FRANCJI

POLICJA STRZELA DO STRAJKUJĄCYCH

PARYŻ, wtorek

Na skutek starcia w St. Etienne rannych zostało 28 żandarmów i policjantów oraz 100 demonstrantów.

W DNIU 29 LISTOPADA STRAJKUJĄCY ZWOŁALI WIEC POD GMACHEM PREFEKTURY, NA KTÓRYM POSTANOWIONO WYSŁAĆ DELEGACJĘ DO PREFEKTA. UDAJĄCY SIĘ DO GMACHU PREFEKTURY DELEGACI ZOSTALI ZATRZYMANI PRZEZ POLICJĘ W WYNIKU CZEGO WYWIĄZAŁA SIĘ WALKA.

Na pomoc sprowadzony został oddział wojska przy czym wydano żołnierzom rozkaz strzelania do tłumu. Żołnierze jednak odmówili użycia broni. Policji udało się odeprzeć demonstrantów dopiero przy użyciu gazów łzawiących.

Żołnierze po stronie robotników

W zagłębiu górniczym **Valenciennie** doszło w dniu wczorajszym do starcia między strajkującymi górnikami a policją. Policja, która nie mogła opanować sytuacji, wezwała na pomoc oddziały wojskowe. Żołnierze odmówili jednak walki ze strajkującymi górnikami, przyłączyli się do strajkujących i wspólnie z nimi wyparli policję.

Jak donosi radio paryskie, policja w Tuluzie zawiesiła na czas nieokreślony gazetę **„Echo de Garonne"** i **„Emancipation"**.

Fiasko akcji łamistrajkowej

PARYŻ, wtorek

Próba akcji dywersyjnej przeciwko strajkującym na terenie fabryki Renault zakończyła się całkowitym niepowodzeniem. Dyrekcja fabryki wezwała pracowników do wypowiedzenia się w tajnym głosowaniu za lub przeciw podjęciu pracy.

Głosowanie nastąpiło nie w fabryce, lecz w parku wystawowym, który otoczono kordonem policji. Dziennikarzy nie dopuszczono do parku, zaś delegatów CGT wykluczono od kontroli wyników głosowania.

Według oświadczenia dyrektora fabryki do głosowania zgłosiło się 4 tys. pracowników. Stanowi to zaledwie kilkanaście procent ogółu zatrudnionych których ilość wynosi 34 tys.

Równocześnie w fabryce Renault miało miejsce zebranie 10 tys. strajkujących, którzy wypowiedzieli się za kontynuowaniem akcji do zupełnego zwycięstwa.

Jednomyślna uchwała CGT

PARYŻ, wtorek

Na poniedziałkowym posiedzeniu Biura Wykonawczego Generalnej Konfederacji Pracy uchwalono **JEDNOMYŚLNIE** rezolucję, która jest dowodem **pełnej solidarności kierownictwa CGT w odniesieniu do spraw związkowych wbrew tendencyjnym doniesieniom prasy amerykańskiej.**

Rezolucja podkreśla przywiązanie świata pracy do jedności związkowej oraz wyraża przekonanie, że wrogowie klasy robotniczej mylą się, licząc na jej rozbicie.

Biuro CGT jednogłośnie potępia wszelkie projekty ustaw, które byłyby zamachem na nieskrępowane korzystanie z praw związkowych.

1281138 członków liczy Partia KOMUNISTYCZNA CZECHOSŁOWACJI

PRAGA, wtorek

Sekretarz generalny Partii Komunistycznej Czechosłowacji, **SLANSKI**, oświadczył, że **partia liczy obecnie 1.281.138 CZŁONKÓW, t. j. więcej niż wszystkie pozostałe partie Czechosłowacji razem wzięte.**

Plan produkcji wykonany w 100,4 proc.

Premier Czechosłowacji, **GOTTWALD**, w referacie wygłoszonym na posiedzeniu Komitetu



Centralnego Partii Komunistycznej Czechosłowacji zakomunikował, że **plan produkcji przemysłowej Czechosłowacji za 10 miesięcy b. r. wykonany został w 100,4 proc.** Sytuacja finansowa Czechosłowacji jest zupełnie zadawalająca, przy czym podkreślił, że w związku z posuchą b. r. po raz pierwszy w historii Czechosłowacji rolnicy otrzymali pomoc od rządu.

28. 12. ostateczny termin rehabilitacji

Komisja Rehabilitacyjna przy Prezydium Rady Ministrów podaje do wiadomości, że z dniem 28 grudnia 1947 r. upływa ostateczny termin składania wniosków o wszczęcie postępowania rehabilitacyjnego dla osób, które w okresie okupacji zatrudnione były, w Policji Państwowej t. zw. „granatowej" i w straży więziennej.

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim Instytucjom, Organizacjom i Osobom, które z okazji naszego Jubileuszu nadesłały nam życzenia, jak również swym bezpośrednim udziałem w Jubileuszu przyczyniły się do jego uświetnienia oraz świetnemu zespołowi Teatru im. Wyspiańskiego w Katowicach z dyr. Krasnowieckim na czele, składamy serdeczne podziękowanie.

Redakcja i Administracja „Trybuny Robotniczej"

Do Czytelników!

W dniu dzisiejszym do stałej ceny dzienników krajowych dodana została złotówka. Złotówka ta, to zainicjowany przez prasę jednorazowy dar społeczeństwa, na działalność Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci.

Niedawno R. T. P. D. święciło swój dzień — i w dniu tym cała klasa robotnicza Polski stwierdziła, że instytucję tę, która nie od dzisiaj prowadzi twardą i mozolną pracę w dziedzinie społecznego wychowania dziecka — uważa za swoją.

W tradycjach narodu polskiego leży spieszenie z pomocą dziecku i dlatego, biorąc pod uwagę cele, jakim RTPD służy i jego szeroką działalność w zakresie opieki nad dzieckiem, wierzymy, że społeczeństwo polskie inicjatywę naszą przyjmie przychylnie i serdecznie.

Wiadomo nam wszystkim, że zagadnienie opieki nad dzieckiem w powojennym okresie, jest ciągle zagadnieniem trudnym i dlatego dziecko w Polsce jest nie tylko przedmiotem troski Państwa czy instytucji społecznych, do tego powołanych, ale przedmiotem głębokiej i szczerej troski całego społeczeństwa.

Prasa polska, przez dzisiejszą swoją inicjatywę, pragnie jeszcze raz zaakceptować pozytywny stosunek społeczeństwa do spraw wychowania i opieki nad dzieckiem.

Czytelniku! Skromny datek jednorazowy nie obciąży Cię nadmiernie, a w sumie stanowić będzie poważną pozycję w budżecie instytucji, której ofiarne wysiłki wymagają funduszów większych niż te, którymi RTPD dotychczas rozporządza.

Czytelniku — niech więc inicjatywa nasza spotka się z Twym serdecznym poparciem!

REDAKCJA

Min. MOŁOTOW DEMASKUJE MOCARSTWA PRZECIWNE DEMOKRATYCZNEMU POKOJOWI



KONSTYTUCJA NIEMIEC PRZEDMIOTEM OBRAD „WIELKIEJ CZWÓRKI"

LONDYN, wtorek

Na dzisiejszym popołudniowym posiedzeniu Rady Ministrów Spraw Zagranicznych w Londynie przewodniczył min. **MOŁOTOW.** Dyskusja toczyła się nad sprawą czy należy powołać do życia centralny rząd niemiecki przed rozpoczęciem się konferencji pokojowej. Min. **MARSHALL** oświadczył, że nie uważa, iż stworzenie takiego rządu musi być wstępnym warunkiem konferencji pokojowej. Min. **BEVIN** przedłożył do rozpatrzenia wersję projektu brytyjskiego i stwierdza, że przedstawicielom rządu niemieckiego odpowiadającego za przyjęcie warunków traktatu pokojowego należy udzielić prawa przedstawienia poglądów na konferencji pokojowej.

Projekt USA

W sprawie tej do porozumienia nie doszło. Wobec tego ministrowie przeszli do sprawy samej konferencji pokojowej. Min. Marshall przedłożył tzw. zrewidowany projekt amerykański w sprawie systemu głosowania na konferencji pokojowej. Projekt ten przewiduje zarówno większość 2/3 głosów jak i zwykłą większość głosów, co — zdaniem Marshalla — stosowane było z powodzeniem na poprzedniej konferencji pokojowej dotyczącej satelitów Niemiec.

Min. Mołotow zgodził się w zasadzie na projekt amerykański, ale zastrzegł sobie możność głębszego przestudiowania tego projektu.

Następnie min. Marshall wystąpił przeciwko stanowisku W. Brytanii i Związku Radzieckiego, które to państwa uważają, że traktat pokojowy z Niemcami musi być podpisany przez taki rząd niemiecki, który by miał pełnomocnictwa do przyjęcia traktatu. Z kolei rozpoczęła się godzinna dyskusja w sprawie projektu wysuniętego przez delegację amerykańską i francuską. Projekt ten domaga się, aby w konstytucji niemieckiej znalazła się klauzula przewidująca, że wszystkie ustępy konstytucji muszą pozostawać w związku z brzmieniem traktatu pokojowego.

Wystapienie min. Mołotowa

Min. Mołotow wypowiedział się przeciw temu projektowi zapytując czy pozostali ministrowie życzą sobie nowych demokratycznych Niemiec czy też chcą, aby konstytucja nowego państwa niemieckiego stała się zależną od widzimisię tego lub innego wielkiego mocarstwa, stając się przez to kolonią któregoś z mocarstw, które sprzeciwi się demokratecznemu pokojowi.

Posiedzenie odroczono do jutra.

POSTULATY BELGII, HOLANDII I LUKSEMBURGA

BRUKSELA, wtorek

Jak już donosiliśmy, Belgia, Holandia i Luksemburg złożyły ministrom spraw zagranicznych czterech mocarstw wspólną notę, w której przedstawiły swoje poglądy i postulaty w sprawie Niemiec.

Nota stwierdza m. in.:

1) Jedność ekonomiczna Niemiec jest podstawowym warunkiem ich odbudowy gospodarczej.

2) Względy gospodarcze i bezpieczeństwa wskazują, że niedopuszczalne jest, aby odbudowano gospodarkę niemiecką w sposób faworyzujący Niemcy w stosunku do państw sprzymierzonych lub ze szkodą dla nich.

Akademia „Trybuny Robotniczej"



Prezydium uroczystej akademii z okazji wydania 1000-nego numeru „Trybuny Robotniczej", w teatrze im. Wyspiańskiego w Katowicach



Naczelny redaktor „Trybuny Robotniczej" tow. STASZEWSKI wręcza wojewodzie gen. ZAWADZKIEMU czek na 300 tys. zł. na Fundusz Odbudowy Szkół.

Po decyzji o podziale Palestyny

Arabowie proklamują »ŚWIĘTĄ WOJNĘ«

JEROZOLIMA, wtorek

TR INF. WŁASNA

Arabska Rada Narodowa w Palestynie wezwała ludność arabską do meczetów, gdzie została proklamowana „święta wojna" na znak protestu przeciwko decyzji w sprawie podziału Palestyny. Ludność arabska w Palestynie proklamowała 3-dniowy strajk powszechny. W dniu wczorajszym doszło do zamieszek między Żydami i Arabami, w wyniku czego 8 Żydów zostało zabitych.

WASZYNGTON, wtorek

Departament Stanu komunikuje, że wydano **POLECENIE** wszystkim obywatelom amerykańskim, mieszkającym w Damaszku, pozostanie w domach. **Decyzja nastąpiła na skutek co raz bardziej wrogiej postawy ludności arabskiej w stosunku do Amerykanów.**

2-tysięczny tłum Arabów wtargnął do poselstwa amerykańskiego, zdarł flagę amerykańską i podpalił 3 samochody, znajdujące się w podwórzu poselstwa.

7 dzień procesu

WIZJA LOKALNA W OBOZIE OŚWIĘCIMSKIM

Członkowie NAJWYŻSZEGO TRYBUNAŁU NARODOWEGO dokonali w niedzielę wizji lokalnej w obozie w Oświęcimiu. Wraz z nimi przybyła grupa byłych więźniów, przedstawiciele prasy zagranicznej i krajowej, oraz zaproszone osoby, m. in. pianistka francuska mme DE BRUCHOLLERIE oraz młody Pers U-SAN VARZANDEH, student UJ. W czasie wizji zwiedzono główny obóz w Brzezince oraz muzeum. Po obozie oprowadzał gości dyrektor muzeum ob. T. WASOWICZ, b. więzień i świadek w toczącym się obecnie procesie. W czasie zwiedzania obozu, członkowie Najwyższego Trybunału mieli możność stwierdzić, że zeznania różnych świadków odnośnie obserwowania z ukrycia przebiegu egzekucji i selekcji oraz przypadkowo zauważonych mordów, dokonywanych przez pojedynczych oskarżonych było zupełnie możliwe. Dokładnie zwiedzono słynny jedenasty BLOK ŚMIERCI, którego podwórze i łazienka były miejscem straceń dziesiątek tysięcy ludzi.

Za zapalenie papierosa 5 dni głodówki

W 7-mym dniu rozprawy jako pierwszy zeznaje świadek **Bogdan Gliński** student medycyny, więzień oświęcimski od lutego 1941. Osk. **Plagge** wymierzył świadkowi osobiście karę chłosty za rzekome uchylanie się od pracy.

Dwukrotnie zastosowano wobec świadka **karę słupka**, a następnie **umieszczono go w bunkrze na przeciąg przeszło 4 miesięcy.** Zeznania Glińskiego obciążają **Gehringa**, który za zapalenie papierosa w bunkrze **obił siedzących w nim więźniów i skazał ich na 5 dni głodówki.** Świadek dokładnie opisuje przebieg selekcji, które miał możność obserwować przez okienko celi, w której siedział.

Aumeier wybierał Gehring mordował

Stwierdza, że **Aumeier** przeprowadzał selekcję zawsze w obecności wyższych funkcjonariuszy oddziału politycznego. Gehring według zeznań świadka **mordował wybranych przez Aumeiera więźniów z parabellum.** Przesłuchiwania w oddziale politycznym odbywały się przy stosowaniu **najokrutniejszych metod, bicia, kopania i torturowania.** Nie szczędzono nawet **młodych kilkunastoletnich dziewczat.** Świadek opisuje widziany naocznie fakt pobicia i zmasakrowania do nieprzytomności pewnej 16-to letniej dziewczyny.

Jak mordowano jeńców radzieckich

Dalsze zeznania dotyczą działalności osk. Plaggego, który przy wydawaniu jedzenia, miał zwyczaj **kopać więźniów** w momencie kiedy odbierali chleb czy inne produkty. Schylić się po upadłe jedzenie nie było wolno, więc więzień taki **odchodził z niczym.** W odpowiedzi na pytania przewodn. Trybunału świadek dokładnie opisuje urządzenia bunkra. Cele były bez podłogi, w ścianach znajdował się otwór, który prowadził bezpośrednio do **miejsca straceń.** Świadek stwierdza, że osk. **Plagge i Mueller bili jeńców radzieckich łopatą po karku**, powodując w wielu wypadkach **złamanie kręgosłupa.** Świadek podaje szczegóły dotyczące **masowego mordowania jeńców radzieckich**, opisywanymi [illegible] już przez innych świadków sposobami, jak sztuczna ucieczka, polowanie z odległości itd.

(Dalszy ciąg na str

Józef Stalin kandydu do Moskiewskiej Rady Miejskiej

MOSKWA, wtorek

Komisja wyborcza okręgu nr 85 zarejestrowała w dniu wczorajszym Generalissimusa **STALINA** jako kandydata do Moskiewskiej Rady Miejskiej.

Jednocześnie Generalissimus Stalin kandyduje do Rady Miejskiej w Leningradzie i Kijowie.

MARSZ wydarzeń

NA CZOŁO zagadnień, stanowiących temat obrad konferencji czterech ministrów spraw zagranicznych w Londynie, wysuwa się zdecydowanie sprawa utworzenia centr. rządu demokr. Niemiec. Jak dotychczas, jedynie delegacja radziecka wypowiedziała się zdecydowanie za koniecznością utworzenia takiego rządu, który mógłby reprezentować Niemcy na forum międzynarodowym.

WOBEC szeregu kroków, wskazujących, iż mocarstwa anglosaskie zamierzają doprowadzić do podziału Niemiec i do utworzenia marionetkowego rządu reakcyjnego w dwóch lub trzech strefach zachodnich Niemiec, min. Mołotow zgłosił zasadniczy wniosek, mający na celu zdemaskowanie tych planów rozbicia jedności Niemiec. Delegacja radziecka zaproponowała, aby Rada Ministrów wypowiedziała się otwarcie przeciwko wszelkim planom utworzenia rządów marionetkowych w jednej lub kilku strefach okupacyjnych. Jak było do przewidzenia, jasne postawienie sprawy przez min. Mołotowa wywołało zakłopotanie wśród tych, którzy przybyli na konferencję z gotowym planem podziału Niemiec i utworzenia rządu w „bizonii". Delegacje Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych i Francji nie udzieliły wyraźnej odpowiedzi na propozycję radziecką, przyznając w ten sposób, że celem ich rzeczywiście jest zamienienie Niemiec na bazę międzynarodowej reakcji w Europie.

WYMIANA zdań w sprawie jedności Niemiec i utworzenia centralnego rządu demokratycznego rzuca jednocześnie ciekawe światło na tak często reklamowaną i zalecaną „wolność prasy" w Anglii. Prasa angielska uważała za stosowne zupełnie przemilczeć i ukryć przed opinią publiczną rozmowy, które toczyły się na tym posiedzeniu konferencji. Co więcej, ani jedna gazeta angielska nie wspomniała ani słowem o propozycji radzieckiej i o dwuznacznym stanowisku pozostałych mocarstw wobec wniosku min. Mołotowa.

FAKT TEN jest tym bardziej wymowny, że na ostatniej konferencji prasowej, zorganizowanej przez brytyjskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych, rzecznik Foreign Office w swym sprawozdaniu o przebiegu prac konferencji londyńskiej również przemilczał całkowicie propozycję radziecką. Dyskusja nad utworzeniem centralnego rządu niemieckiego nie znalazła miejsca nawet na łamach londyńskiego „Times'a", szczycącego się swą rzekomą „obiektywnością".

NIE ULEGA wątpliwości, że ten »spisek milczenia« został zainspirowany i wyreżyserowany przez rząd brytyjski, który chce ukryć przed opinią publiczną w Anglii jedno z najpoważniejszych zagadnień chwili obecnej. Przemilczając obrady konferencji londyńskiej, rząd angielski i podporządkowana mu prasa chcą w ten sposób przygotować grunt do jednostronnej decyzji w sprawie Niemiec, podyktowanej przez amerykańskich imperialistów i posłusznie wykonanej przez ich brytyjskich sługusów.

TO WSZYSTKO nie będzie zapewne przeszkadzało Anglikom wystąpić przy najbliższej okazji w obronie „wolności prasy«. Anglicy są do tego zdolni.

ES-ZET.

CHARAKTERYSTYCZNE OŚWIADCZENIE D. LILIENTHALA

w sprawie energii atomowej

NOWY JORK, wtorek

Przewodniczący komisji energii atomowej USA David LILIENTHAL, przemawiając onegdaj w Chicago oświadczył, że problem energii atomowej grozi poważnym niebezpieczeństwem demokracji amerykańskiej.



Niebezpieczeństwo polega na tym, iż związane z tym problemem wymogi bezpieczeństwa i tajemnicy stwarzają tendencje autorytatywne i dyktatorskie, zagrażające podstawowym swobodom obywatelskim.

Zdaniem Lilienthala należy temu przeciwdziałać przez dokładne informowanie narodu amerykańskiego o problemach energii atomowej.

Wystąpienie Lilienthala jest niezwykle charakterystyczne i wskazuje, że w USA zaczyna budzić się świadomość, że energia atomowa jest nie tylko problemem międzynarodowym, lecz również problemem, który grozi niebezpiecznymi zmianami mentalności amerykańskiej.

»UCZCIWOŚĆ« PRASY anglo-amerykańskiej

UKRYWAJĄ PRZED OPINIĄ PUBLICZNĄ NAJWAŻNIEJSZE MOMENTY KONFERENCJI 4-CH

MOSKWA, wtorek

W KOMENTARZACH DO DYSKUSJI NA PIĄTKOWYM I SOBOTNIM POSIEDZENIU CZTERECH MINISTRÓW SPRAW ZAGRANICZNYCH, KORESPONDENT LONDYŃSKI TASS STWIERDZA, ŻE WNIOSEK MINISTRA MOŁOTOWA O KONIECZNOŚCI UTWORZENIA CENTRALNEGO RZĄDU OGÓLNO-NIEMIECKIEGO, POMIESZAŁ SZYKI TYM WSZYSTKIM, KTÓRZY PRZYJECHALI NA SESJĘ LONDYŃSKĄ, MAJĄC W KIESZENI GOTOWE PLANY PODZIAŁU NIEMIEC I UTWORZENIA RZĄDU 2 LUB 3 STREF.

Korespondent podkreśla, że delegacje Wielkiej Brytanii, USA i Francji same się zdemaskowały, nie udzielając wprost odpowiedzi na pytanie, czy zamierzają utworzyć rząd separatystyczny, a jednocześnie odrzucają wniosek radziecki.

...i szkodzą współpracy wielkich mocarstw

„Jest rzeczą charakterystyczną — pisze TASS — że cała prasa angielska, jak na komendę, pominęła milczeniem wniosek radziecki, nawet londyński „Times" chełpiący się swym rzekomym obiektywizmem nie zamieścił tekstu wniosku radzieckiego, zaś rzecznik Foreign Office nie poinformował o nim dziennikarzy." W ten sposób — konkluduje korespondent TASS — reżyserzy, kierujący prasą angielską ukryli przed opinią publiczną jeden z najważniejszych momentów bieżącej sesji ministrów spraw zagranicznych.

Brudna robota „Daily Herald" i „News Chronicle"

Znany komentator polityczny LEONTIEW, pisząc na ten sam temat w „Prawdzie" stwierdza, że przeważająca część prasy anglosaskiej i francuskiej działa na szkodę współpracy wielkich mocarstw. Na potwierdzenie swej tezy Leontiew przytacza pesymistyczne proroctwa tej prasy w przededniu otwarcia sesji londyńskiej oraz komentarze do obrad takich dzienników jak „Daily Herald" i „News Chronicle", które usiłują przygotować czytelnika do nieuniknionego rzekomo niepowodzenia konferencji czterech ministrów i zawczasu winę za to niepowodzenie zwalają na ZSRR. Publicysta radziecki zwraca uwagę na pewne nowe kroki władz okupacyjnych w strefach zachodnich, sprzeczne z uchwałami poczdamskimi, zmierzające do wzmocnienia pozycji kapitału amerykańskiego w Niemczech zachodnich w przededniu obrad londyńskich.

Do aktów takich Leontiew zalicza utworzenie niemieckiego zarządu węglowego i podporządkowanie niemieckiego towarzystwa akcyjnego »Benzin — Benzol Verband« — amerykańskiemu koncernowi naftowemu »Vacuum Oil Company«.

Min. Mołotow złożył wieniec na grobie Marksa

LONDYN, wtorek

W dniu 30 listopada min. **MOŁOTOW** złożył wieniec na grobie **KAROLA MARKSA** na cmentarzu w Highgate.

Min. Mołotowowi towarzyszył ambasador ZSRR w Londynie — **ZARUBIN.**

ANGLIA

WIELKA AFERA PRZEMYTNICZA

LONDYN, wtorek

Urzędnicy celni na lotnisku w Londynie wykryli u jednego z pasażerów przybyłych z Brukseli przewożoną nielegalnie biżuterię wartości 100 tys. funtów szterlingów. Jak wynika ze wstępnych dochodzeń aresztowany mężczyzna był członkiem wielkiej szajki zajmującej się nielegalnym przewożeniem kosztowności z kontynentu do Londynu.

RUMUNIA

WĘGRY I RUMUNIA NA DRODZE WSPÓŁPRACY

BUKARESZT, wtorek

Ogłoszony w prasie komunikat oficjalny o przebiegu niedawnych rokowań rumuńsko-węgierskich zakończonych jak wiadomo podpisaniem konwencji kulturalnej stwierdza, że **przedstawiciele obu państw postanowili w bliskiej przyszłości podjąć pertraktacje w sprawie zawarcia traktatu o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej.**

WĘGRY

PRZEMYSŁ ALUMINIOWY BĘDZIE UPAŃSTWOWIONY

BUDAPESZT, wtorek

Rada Ministrów Republiki Węgierskiej zatwierdziła projekt ustawy o nacjonalizacji przemysłu aluminiowego na Węgrzech. Projekt ustawy przewiduje upaństwowienie prywatnych przedsiębiorstw, produkujących aluminium.

TRIEST

SZYKANY WŁADZ OKUPACYJNYCH

BELGRAD, wtorek

Władze okupacyjne w Trieście odmówiły Słoweńsko-Włoskiemu Związkowi Antyfaszystowskiemu Kobiet zezwolenia na odbycie w dniu 30 listopada demonstracji w związku z ogłoszonym przez Międzynarodową Federację Kobiet Demokratycznych „Dniem Pokoju".

USA

ZGON ERNESTA LUBITSCHA

NOWY JORK, wtorek

W Hollywood zmarł nagle w wieku lat 55 znany reżyser filmowy i ostatnio dyrektor amerykańskiego towarzystwa filmowego **Ernest Lubitsch.**

CHINY

POMOC AMERYKAŃSKA DLA CZANG-KAI-SZEKA

NANKIN, wtorek

Gazeta „Sin Min Bao" opublikowała doniesienie swego korespondenta z Tientsinu o tym, że „milion ton" amerykańskich materiałów wojskowych zostało wysłane z wysp Wuam i Okinawa do Tsindao.

ZSRR

Sytuacja w rolnictwie

Urodzaj w Związku Radzieckim ocenia się jako bardzo pomyślny w związku ze znacznym zwiększeniem powierzchni uprawnej w porównaniu z rokiem ubiegłym. Tegoroczny zbiór zbóż chlebowych dorównuje zbiorom z roku 1940, kiedy to otrzymano 119 milionów ton zboża. Fakt ten pozwala na otrzymanie znacznych nadwyżek zbożowych, około 2 milionów ton, które mogą być eksportowane.

Zbiór buraków cukrowych przewyższa 3,5 razy zeszłoroczne zbiory. Rozpoczęta obecnie kampania cukrownicza zapowiada się bardzo pomyślnie.

Zbiór bawełny jednej z najcenniejszych upraw przemysłowych znacznie przekracza zeszłoroczne zbiory. W roku bieżącym obszar zasiewu bawełny osiągnął 1.467 tysięcy hektarów. Przewidywany na rok 1950 zbiór bawełny wynosić ma 3,1 milion ton (d).

Wielki kanał wodny na Kaukazie

Biblijna dolina Araratu była do niedawna jeszcze bezwodna, zupełnie nie urodzajna, dolina Araratska była pustynią Armenii.

W tych dniach zakończono pierwszy etap budowy wielkiego Dolno-Zangińskiego kanału nawadniającego. Nowy kanał zamieni 9.000 hektarów pustyni w kwitnące sady i ogrody.

Kanał ma 15 kilometrów długości. Trasa jego biegnie przez malownicze dzikie miejscowości. Zasługujący na specjalną uwagę jest kilometrowy akwadukt, który przenosi wodę kanału ponad głębokimi przepaściami. W okresie pierwszego etapu budowy kanału wykopano 500.000 metrów sześciennych gruntu. (d)

Nowy tryumf

Na wielkiej hucie „Czerwony Październik" w Stalingradzie uruchomiono 13 z rzędu piec martenowski, oraz puszczono w ruch wielką walcownię drutu.

Dzięki uruchomieniu obu tych obiektów zostały zakończone wszystkie prace związane z odbudową potężnej huty zniszczonej niemal całkowicie w okresie działań wojennych (d).



Amerykański „magazyn spożywczy"

za ODRĄ

Przed zwołaniem ogólno-niemieckiego kongresu

Apel Socjalistycznej Partii Jedności (SED) w sprawie zwołania ogólno-niemieckiego kongresu pod hasłem pokoju i jedności Niemiec spotkał się z żywym oddźwiękiem w szerokich warstwach narodu.

Jak informują, szereg organizacji politycznych, społecznych, zawodowych i młodzieżowych w strefie radzieckiej zgłosiło już gotowość wzięcia udziału w kongresie.

Nadeszły również pierwsze odpowiedzi na apel SED ze stref zachodnich. Robotnicy szeregu przedsiębiorstw w Zagłębiu Ruhry powitali z zadowoleniem inicjatywę zwołania kongresu ogólnoniemieckiego podkreślając konieczność jak najliczniejszego w nim udziału przedstawicieli narodu niemieckiego. Z drugiej strony jednak pewne koła w strefach zachodnich podjęły ostrą kampanię przeciwko zwołaniu kongresu. Akcję tę prowadzą przeważnie zwolennicy rozczłonkowania Niemiec.

NOWY ZARODEK „WYBOROWEJ ARMII NIEMIECKIEJ"

„Mlada Fronta" organ Zw. Młodzieży Czechosłowackiej, przynosi sensacyjne szczegóły o tajnej niemieckiej armii, istniejącej w brytyjskiej strefie okupacyjnej Niemiec.

W początkach rb. armia ta liczyła przeszło 80.000 ludzi, rekrutowanych wyłącznie spośród zawodowych żołnierzy i specjalistów lotników i marynarzy hitlerowskich. Strawę mają oni lepszą niż ludność cywilna a dyscyplinie podlegają podobnej, jaka obowiązywała w armii hitlerowskiej. Dopiero niedawno wprowadzone zostało umundurowanie, wzorowane na angielskim.

Specjalnie rozbudowane są jednostki morskie, które mają swą bazę w Hanowerze, gdzie znajduje się też główne dowództwo. Żołnierzy obowiązuje żelazna dyscyplina oraz hitlerowskie polowe prawo wojenne.

W różnych prowincjach Niemiec znajdują się tajne lotniska, na których specjaliści brytyjscy ćwiczą b. lotników niemieckich w obsłudze nowego typu samolotów rakietowych. Lotnicy niemieccy po wyszkoleniu są wysyłani, w wielkiej tajemnicy, do różnych kolonii angielskich na „praktykę".

WIECE W NIEMCZECH

W związku z odbywającymi się naradami ministrów spraw zagranicznych Wielkiej Czwórki na terenie Niemiec odbywają się liczne wiece, w czasie których ludność niemiecka domaga się zjednoczenia Niemiec i utworzenia centralnego rządu niemieckiego dla całych Niemiec. Na wielkim wiecu odbytym w Akwizgranie (Niemcy Zachodnie) zebrani domagali się uznania przedstawicielstwa narodu niemieckiego, jakie będzie wyłonione na Kongresie Niemieckich Partii Demokratycznych w Berlinie oraz stwierdzili, że opinia niemieckich partii demokratycznych jest odzwierciedleniem woli większości narodu niemieckiego.

POST SCRIPTUM

Wszystkie sądy denazifikacyjne w brytyjskiej strefie okupacyjnej zostaną zamknięte w dniu dzisiejszym. Denazifikacja nie rozpoczęła się właściwie nigdy na serio w brytyjskiej strefie okupacyjnej.

W francuskiej strefie natomiast nadal będą sądzeni jedynie wybitni przestępcy wojenni (Telepress)

PRZEGLĄD PRASY zagranicznej

action

„Leon Blum, którego polityczne curriculum vitae jest długim pasmem pomyłek, pomylił się raz jeszcze kiedy wyobrażał sobie, że można wciąż wygrywać kołysanki na flecie „trzeciej siły". Klasom panującym ryzyko wydało się zbyt wielkie. „Wielki Lama", zbyt zdewaluowany, aby można mu było powierzyć misję ratowania ruchomości w obecnych tak krytycznych okolicznościach, za pomocą metod które odniosły tryumf w roku 1937. Nie oznacza to bynajmniej, że klasy te zrezygnowały z wykorzystania usług, jakie mogą im oddać jeszcze socjaliści w ministerstwach pracy i spraw wewnętrznych. Tym niemniej ster rządu pewniej było powierzyć staremu i wypróbowanemu urzędnikowi Banku, będącemu przy tym w swoim czasie ministrem Petaine'a. Trzeba dalej podkreślić, że poza wzmocnieniem klerykałów w nowym rządzie reprezentowani są bezpośredni przedstawiciele RPF Rene Mayer i Coste-Floret. Był to najlepszy sposób zaznaczenia, że gabinet Schumana otrzymał inwestyturę z rąk praktykującego dyktatora, podobnie, jak w swoim czasie rząd Papena opierał się jedynie na łasce przyszłego kanclerza Trzeciej Rzeszy. I do takiej właśnie gry dają się użyć sławni rycerze trzeciej siły. Ich bohaterska walka „na dwa fronty" nie miała potrwać dłużej niż okres jednego kryzysu gabinetowego.

Odtąd niewielkie już pozostają możliwości do kamuflażu i siania dywersji. Walka stała się prosta i jasna, tak jak wielkie batalie klasyczne. Od robotnika metalowca do profesora, wszyscy pracujący biorą udział w akcji która, ponieważ stawia sobie za cel obronę prawa do życia, zmierza jednocześnie do ochrony wolności obywateli i niepodległości narodu.

Nie wierzymy, w tym wypadku aby historia się powtarzała. Ze względu właśnie na tę walkę, jej zasięg i spoistość nie jest bynajmniej rzeczą nieuchronną usadowienie się de Gaulle'a na fotelu, który dlań obecnie wygrzewa dostojny zadek pana Roberta Schumana."

Nowa konstytucja Bułgarii

SOFIA, wtorek

ZGROMADZENIE NARODOWE BUŁGARII UCHWALIŁO W NIEDZIELĘ, W DRUGIM CZYTANIU PROJEKT NOWEJ KONSTYTUCJI.

TRZECIE CZYTANIE PROJEKTU KONSTYTUCJI ODBĘDZIE SIĘ W CZWARTEK.

Schuman narzędziem de Gaulle'a

Naród francuski w walce z nowym „prawem niewolnictwa"

Nie minął jeszcze tydzień od utworzenia nowego rządu we Francji a już antydemokratyczny charakter tego rządu znalazł swój wyraz w ustawach godzących w elementarne prawa robotników. Co więcej **Schuman i jego ministrowie nie kryją się wcale ze swą gotowością otwartego pogwałcenia konstytucji republikańskiej dla zadowolenia dążeń reakcji francuskiej i międzynarodowej.**

Już RZĄD „socjalisty" Ramadiera nie zawahał się przed użyciem policji, wojska i Gwardii Ruchomej, przeciwko robotnikom walczącym o zapewnienie minimum egzystencji. Zaostrzenie sytuacji strajkowej przekonało jednak reakcję francuską i amerykańskich imperialistów o kompletnym bankructwie blumowskiej teorii „trzeciej siły". Prawicowi socjaliści nadal odgrywają wprawdzie ważną rolę w planach zdławienia demokracji francuskiej, **jednakże pierwsze skrzypce grać mają odtąd mniej lub bardziej jawni gaulliści, z byłym ministrem Petaina, Schumanem na czele.**

Rząd Schumana już w swym początkowym założeniu powstał jako rząd walki z klasą robotniczą. Członkowie jego rekrutują się z ugrupowań „trzeciej siły" (prawicowi socjaliści, MRP i radykałowie) jednak z udziałem przedstawicieli gaullistowskiego RPF. **Wszyscy bez wyjątku zwolennicy de Gaulle'a w parlamencie udzielili Schumanowi swego poparcia.**

Ustawodawstwo antyrobotnicze, opracowane przez rząd Schumana, jest w poważnej mierze wzorowane na osławionej amerykańskiej ustawie Taft-Hartley, słusznie zwanej przez robotników amerykańskich „prawem niewolnictwa". Pod szumną nazwą „prawa o wolność pracy" **reakcja francuska przeforsowała w Zgromadzeniu Narodowym prawo o wolności łamania strajków przy pomocy wojska i „mobilizacji" robotników.**

Francuska klasa robotnicza ma za sobą długą tradycję walki o prawo do strajku: reakcja francuska ma bogate doświadczenie w użyciu wojska w zatargach pracy. Jest rzeczą charakterystyczną, że pierwszy wniosek zakazujący używania wojska w zatargach pracy przedłożony został w parlamencie francuskim w roku 1899 przez Partię Socjalistyczną której Blum był już wówczas członkiem. **Obecnie Blum i jego towarzysze głosowali za powołaniem pod broń specjalnej formacji łamistrajków.** Ponieważ żołnierze francuscy kilkakrotnie już odmawiali wykonania rozkazów skierowanych przeciwko strajkującym robotnikom, Schuman planuje przekupienie specjalnie w tym celu zmobilizowanych rezerwistów przez przyznanie im podoficerskich uposażeń.

Użycie wojska przeciwko strajkującym i „mobilizacja" robotników w kluczowych gałęziach przemysłu, podobnie jak i wysokie kary więzienia, którymi Schuman grozi nie tylko strajkującym, ale nawet tym, którzy prowadzą akcję propagandową na rzecz strajku — oto nowe prawa, przyjęte przez reakcję i socjalistów francuskich w rok zaledwie po uchwaleniu Konstytucji gwarantującej robotnikom wolność strajku...

W jakim celu potrzebne są reakcji francuskiej aż tak drastyczne środki przeciwko strajkującym? Dwa i pół miliona robotników powróciłoby do pracy, gdyby rząd uczynił minimalny nawet wysiłek w kierunku zaspokojenia ich żądań, żądań, które nawet **Jouhaux**, odgrywający coraz częściej **rolę agenta amerykańskiego imperializmu w łonie ruchu robotniczego**, scharakteryzował jako wynikające z „głęboko zakorzenionego i usprawiedliwionego niezadowolenia źle płatnych robotników". **Nieustępliwe stanowisko Schumana wobec propozycji CGT dowodzi niezbicie, że rządowi nie zależy wcale na rychłym podjęciu pracy.**

Represje w stosunku do robotników, podobnie jak uprzednio czynione próby wywołania rozłamu w łonie związków zawodowych, **zmierzają do jednego i tego samego celu. Rząd Schumana chce usunąć najpoważniejszą przeszkodę na drodze dyktatury faszystowskiej we Francji, jaką stanowi ruch robotniczy.** Generalna Konfederacja Pracy i Francuska Partia Komunistyczna — oto istotne cele inspirowanej przez amerykańskich imperialistów ofensywy reakcji we Francji.

Sromotna porażka rozbijaczy na ostatniej konferencji CGT, oraz wystąpienie Jouhaux, który opowiedział się za słusznością żądań strajkujących wskazuje na niepowodzenie ofensywy reakcji na tym odcinku. Mimo terroru policyjnego stosowanego wobec strajkujących — prasa francuska podaje dzień w dzień nowe wypadki aresztowania i bicia przywódców związkowych — **przygniatająca większość robotników twardo stoi na gruncie jedności CGT.** Tylko nieliczni agenci reakcji w związkach zawodowych odważają się na otwarte wystąpienie przeciwko solidarności robotniczej i podejmują pracę pod osłoną karabinów maszynowych.

Nieustępliwa postawa francuskiej klasy robotniczej wskazuje, że **próby represji policyjnych i wojskowych przeciwko strajkującym skazane są również na niepowodzenie** i doprowadzą jedynie do dalszej **konsolidacji klasy robotniczej. Louis Saillant,** uważany za przedstawiciela ugodowego skrzydła CGT, zadeklarował swą solidarność ze stanowiskiem kierownictwa CGT w sprawie antystrajkowego ustawodawstwa Schumana. W oświadczeniu swym podkreślił on, że jako sekretarz generalny Światowej Federacji Związków Zawodowych, i jako obywatel francuski uważa, iż przyjęcie prawa antystrajkowego postawiłoby Francję w szeregu narodów o ustawodawstwie antydemokratycznym **i że projekty ustaw Schumana przypominają żywo politykę Vichy.**

Fala strajków obejmująca już dziś dwa i pół miliona pracowników, od górników począwszy aż do profesorów uniwersytetu, stanowi godną odpowiedź francuskiej klasy robotniczej na „prawo niewolnictwa" Schumana.

Rząd Schumana doszedł do władzy, by utorować drogę dyktaturze de Gaulle'a. Z Paryża donoszą nawet o istnieniu tajnego porozumienia między Schumanem a de Gaulle'em, na podstawie którego dokonuje się obecnie przegrupowanie wojsk i koncentracji żandarmerii oraz band faszystowskich wokół największych centrów przemysłowych. Jest rzeczą charakterystyczną, że „praktykujący dyktator" — jak nazywa de Gaulle'a demokratyczna prasa francuska — zachowuje kompletne milczenie od czasu ostatniego przesilenia gabinetowego i wzmożenia się ruchu strajkowego. **Brudną robotę zdławienia ruchu robotniczego i swobód republikańskich we Francji pozostawił de Gaulle swym sojusznikom spod znaku Schumana i Bluma....**

Przedłożona w Zgromadzeniu Narodowym ustawa antystrajkowa nosi ironiczny tytuł ustawy o obronie Republiki. **W istocie zmierza ona do zdławienia Republiki.** Jej pierwszym echem była konfiskata gazet lewicowych, które zdemaskowały plany zamachu na demokrację francuską i odebranie przydziału papieru największemu we Francji dziennikowi **„l'Humanite"**. Zgodnie z tradycjami wszystkich ruchów faszystowskich, de Gaulle **za pośrednictwem** Schumana usiłuje skrępować wolną prasę i pozbawić klasę robotniczą podstawowych swobód demokratycznych.

Naród francuski nie ulęknie się jednak ani Schumana ani Bluma ani de Gaulle'a. Tak fala strajków jak i ruch Komitetów Obrony Republiki zatacza coraz szersze kręgi. Reakcja francuska przeznaczyła wprawdzie rządowi Schumana rolę rządu von Papena, który utorował Hitlerowi drogę do władzy. **Agenci amerykańskiego imperializmu pominęli jednak w rachubach swych jeden najważniejszy czynnik — naród francuski i francuska klasa robotnicza nie dopuszczą, aby powtórzył się rok 1933.**

T. SKAFAR

TRZEBA WYCHOWYWAĆ MŁODZIEŻ W DUCHU WSPÓŁCZ. IDEI NARODOWEJ

Zjazd inspektorów szkolnych i dyrektorów szkół średnich

WARSZAWA. W dniu 29 listop. rozpoczął obrady Zjazd Inspektorów Szkolnych oraz dyrektorów szkół średnich ogólnokształcących i zawodowych okręgu warszawskiego.

W zjeździe wzięli udział przedstawiciele Min. Oświaty z tow. min. Skrzeszewskim i tow. wicemin. Jabłońskim na czele, kurator okręgu warszawskiego tow. Wojeński oraz wojewoda warszawski ob. Dura.

Obrady zagaił tow. min. Skrzeszewski witając przybyłych.

Min. Skrzeszewski wygłosił dłuższe przemówienie, mówiąc m. in.: „To co dziś dzieje się w świecie [illegible] wymaga głębokiego uświadomienia naszej młodzieży i od wszystkich pracy wychowawczej. [illegible] ... ci, którzy budują Państwo: chłop, robotnik i inteligent. Trzeba z tego wyciągnąć wnioski co do zadań, jakie stoją przed dzisiejszą szkołą ...**Musimy mobilizować cały naród do obrony pokoju. Nasza młodzież musi znaleźć się w pierwszych szeregach. Musi w pełni zrozumieć zjawiska, które zachodzą w świecie. My, jako oficerowie armii szkolnej, musimy zrobić wszystko w kierunku rozbudowy gospodarczej, umacniać kulturę naszego narodu dawać uczniom wszechstronne wiadomości, pogłębiać ich umiejętności. To jest podstawowe zadanie naszych szkół w chwili obecnej".**

Mikołajczyk pomógł nam do zorientowania społeczeństwa kto jest agentem obcych mocarstw. Musimy bronić naszej polityki narodowej i państwowej. Kto w tych szeregach będzie pierwszym? — pyta minister — Mam nadzieję, że warszawskie nauczycielstwo zajmie pozycje przodownicze. Macie wielkie tradycje nauczycielskie — tradycje Związku Nauczycielstwa Polskiego nie możecie ich stracić. Do tych tradycji należy nawiązać, trzeba je wznosić na coraz wyższy szczebel.

Kończąc, minister wyraził nadzieję, że w chwili obecnej nauczycielstwo da dowody zrozumienia współczesnej idei narodowej i mimo ciężkich warunków pracy i wielu trudności na jakie napotyka, z zadań powierzonych wywiąże się należycie. Pomocy od nikogo oczekiwać nie będziemy, własną pracą i ofiarnością zbudujemy nową rzeczywistość.

Następnie zabrał głos wiceminister Jabłoński, który omówił [illegible]

Wiceminister Jabłoński podkreślił następnie, że jednym z głównych instrumentów demokracji i budowy pokoju jest szkoła. [illegible] jest wpojenie w młodzież tych cech charakteru, jakich wymaga od niej budowa Polski Ludowej. [illegible]

Dyr. dep. dr. Kormanowa omówiła z kolei wytyczne polityki szkolnej w zakresie organizacji programu. [illegible]

Następnie dr Kormanowa omówiła [illegible] sowej produkcji pomocy szkolnych prace ognisk metodycznych oraz działalność wydawniczą, mającą na celu pogłębienie fachowej wiedzy wśród nauczycielstwa.

W zakończeniu dr. Kormanowa zwróciła szczególną uwagę **na konieczność pogłębienia programu nauki o Polsce i świecie współczesnym.**

Następnie wizytator ob. Sokołowski omówił rolę szkolnictwa w odbudowie Państwa zaś kurator okręgu warszawskiego tow. Wojeński poruszył zagadnienia związane z planem wychowawczym szkoły, zwracając uwagę na konieczność pogłębiania tego planu drogą włączenia weń wszystkich aktualnych problemów życia Polski Ludowej.

Referaty wywołały ożywioną dyskusję wykazując wśród nauczycieli pełne zrozumienie zadań i obowiązków jakie stoją przed szkolnictwem współczesnym.

DOROBEK SPÓŁDZIELCZOŚCI

w wojew. śląsko-dąbrowskim

Spółdzielczość na terenie naszego basenu przemysłowego rozpoczynała swą pracę prawie z niczego; wojna pozostawiła ogromne zniszczenia i spustoszenia, które w dużym stopniu uniemożliwiły podjęcie pracy, a co najważniejsze, że na tych terenach spółdzielczość została przez okupanta całkowicie zlikwidowana.

Wszystkie te przeszkody i niezrozumienia zostały jednak przezwyciężone i dzisiaj z perspektywy dwu i pół lat naszej pracy możemy przedstawić i podsumować nasz dorobek w cyfrach. I tak: **w tej chwili na terenie naszego województwa pracuje i rozwija się 870 spółdzielni różnych typów; spółdzielnie te zorganizowały w swych szeregach 430.000 członków, rozporządzają 2600 punktami rozdzielczymi, 650 warsztatami wytwórczymi. Kapitały własne wynoszą 350 milionów złotych.**

Obroty tych spółdzielni wynosiły w 1946 r. ponad 9 miliardów złotych, zaś **w roku 1947 do października — 20 miliardów zł. Pracowników zatrudniały ponad 26.000, w tym 10.000 kobiet.**

Centrala gospodarczą tych spółdzielń jest „Społem" Związek Gospodarczy ze swoimi 6-ma okręgowymi oddziałami branżowymi na terenie Katowic, posiada 26 oddziałów spożywczych na terenie powiatów i miast wydzielonych, 52 młyny, 4 kwaszarnie, 1 fabryka octu, 1 fabryka przetworów rybnych. **Obroty tej Centrali na terenie naszego województwa wyniosły w 1946 r. ponad 14 miliardów zł., zaś za 3 kwartały 1947 r. ponad 20 miliardów zł.**

To są cyfry i osiągnięcia naszej pracy w przekroju ostatnich lat; w pracy tej nabyliśmy dużego doświadczenia, ujawniającego z drugiej strony nasze braki i niedomagania. Dziś możemy się opierać nie tylko na nich, ale jednocześnie na aktualnych potrzebach spółdzielczości i zarysowanej roli jej dalszego rozwoju. Dlatego też, wyciągając wnioski z dotychczasowej pracy musimy podkreślić, że aczkolwiek zrobiliśmy wiele, to jednak nie rozwiązaliśmy całego szeregu zagadnień, jak walki ze spekulacją, zakupu płodów rolnych i innych artykułów pochodzenia wiejskiego, w następstwie czego musiała przyjść ingerencja samego Rządu, ażeby tym zagadnieniom sprostać.

Jeżeli spółdzielczość w przyszłości ma zdać egzamin swojej pracy, ma się przyczyniać do odbudowy życia gospodarczego, ma podnosić dobrobyt mas pracujących i być wyrazem mas konsumentów, do tego celu musi być aparatem zwartym i jednolitym.

STANISŁAW WILTOSIŃSKI

POD HASŁEM JEDNOŚCI MŁODEGO POKOLENIA W PRACY DLA POLSKI

obradować będzie Krajowy Zjazd ZWM

Poseł JERZY MORAWSKI, wiceprzewodniczący Zarządu Głównego ZWIĄZKU WALKI MŁODYCH zapoznał przedstawicieli prasy stołecznej z tematem obrad i zadaniami pierwszego krajowego zjazdu ZWM.

Po krótkim omówieniu historii powstania ZWM i jego walki w latach okupacji, poseł Morawski poświęcił szczególną uwagę powojennej rozbudowie organizacji.

Od roku 1945, kiedy ZWM liczył **80 tysięcy członków,** następował systematyczny i szybki wzrost. W chwili obecnej **ZWM zrzesza już ponad 290 tysięcy młodych robotników, chłopów i uczniów.** Organizacja postawiła sobie zadanie osiągnięcia do zjazdu cyfry — **300 tysięcy członków**. Organizacja ta skupia w swych szeregach na ogólną liczbę członków 45% **młodzieży chłopskiej, 30% młodzieży robotniczej** wielkich i średnich zakładów przemysłowych. Resztę stanowi młodzież rzemieślnicza i młodzież szkolna, której liczba wzrosła szczególnie w ostatnim roku, osiągając ponad **26.000 uczniów szkół średnich.**

Jednym z najważniejszych zagadnień, jakie poruszy Zjazd, jest sprawa **ROZSZERZENIA MŁODZIEŻOWEGO WSPÓŁZAWODNICTWA PRACY** na mniejsze zakłady przemysłowe i warsztaty rzemieślnicze oraz zagadnienie **ROZWINIĘCIA WSPÓŁZAWODNICTWA PRACY W ROLNICTWIE.**

Doświadczenia dotychczasowych brygad żniwnych, młodzieżowych zespołów odbudowy wsi i pierwsze próby młodzieżowych kół doświadczalnych, **znalazły głęboki oddźwięk w szerokich rzeszach młodzieży.** Pierwszy krajowy zjazd ZWM wezwie **członków swojej organizacji i całą młodzież polską do wzmożonego wysiłku w odbudowie gospodarki narodowej.**

Drugim ważnym zagadnieniem, któremu pierwszy krajowy zjazd ZWM poświęci wiele uwagi, to **ZAGADNIENIE UMOCNIENIA JEDNOŚCI MŁODZIEŻY DEMOKRATYCZNEJ** przez konkretną **REALIZACJĘ UMOWY 4-ch ORGANIZACJI,** w oparciu o **komisję współpracy** zarówno w skali centralnej jak i terenowej.

Wiele uwagi poświęci też zjazd zagadnieniu **upowszechnienia oświaty,** poprzez budowę szkół i kursów dokształcających.

Zagadnienie form i metody pracy wychowawczej wśród młodzieży oraz sprawy życia kulturalno - artystycznego znajdą szczególny oddźwięk w obradach zjazdu ZWM. W pierwszym krajowym zjeździe ZWM **weźmie udział 1.300 delegatów,** w tym przodownicy pracy w przemyśle, przedstawiciele młodej wsi, uczniowie i studenci.

Obok delegatów organizacji przez cały czas obrad obecni będą przedstawiciele wszystkich organizacji młodzieżowych.

W obradach wezmą udział również **delegacje młodzieży za granicznej oraz przedstawiciele Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej.**

Z dnia

DELEGACI NA KONGRES PPS WYBRANI W TRZECH DALSZYCH WOJEWÓDZTWACH

WARSZAWA. 30 listopada odbyły się trzy dalsze posiedzenia rozszerzonych Wojewódzkich Rad PPS, na których dokonano wyboru delegatów na XXVII Kongres PPS, a mianowicie w Kielcach, Katowicach i Szczecinie.

Na posiedzeniach tych referowane były takie problemy, które znajdą się na porządku obrad Kongresu. W Katowicach referaty wygłosili sekretarz CKW PPS **Ćwik i Reczek,** w Szczecinie — przewodniczący KC OM TUR **tow. Motyka,** zaś w Kielcach — **tow. Dąb.**

OSIĄGNIĘCIA PAŃSTWOWEGO PRZEMYSŁU MINERALNEGO

WARSZAWA. Państwowy Przemysł Mineralny w październiku wykonał plan miesięcznej produkcji w 116 proc., osiągając wartość wyrobów na 20.648 tys. zł. wobec przewidzianych 17.793 tys. zł. Wykonano 2.294 tys. sztuk cegły pełnej i dziurawki — (113 proc.), cementu 156 tys. ton — (112 proc.) kamionki 782 tony — (143 proc.), szkła okiennego 881 tys. m. kw. — (106 proc.) oraz papy smołowanej 901 tys. m. kw. — (122 proc.) Produkcja baloników żarówkowych przekroczyła 1 milion.

ROZMOWY POLSKO-CZESKIE NA TEMAT REGULACJI RZEK GRANICZNYCH

OLSZTYN. W Wiśle na Śląsku Cieszyńskim obradowała komisja techniczna polsko - czeska na tematy, dotyczące regulacji granicznej rzeki Olzy. Delegacji polskiej przewodniczył z ramienia Ministerstwa Komunikacji inż. **Dunin,** czechosłowackiej zaś przedstawiciel Ministerstwa Techník, **inż. Blaboli.** Narady połączone z wyjazdami na tereny regulacji, przyniosły całkowite porozumienie obu stron.

* * *

GŁUBCZYCE. W Głubczycach bawiła mieszana komisja techniczna polsko - czeska, która badała możliwości przystąpienia do prac regulacyjnych granicznych rzek: Opawicy, Złotej Opawicy oraz Potoku Grozowy. Komisja stwierdziła konieczność jak najszybszego podjęcia prac regulacyjnych.

POWRÓT DELEGACJI KOBIET POLSKICH Z ZSRR

WARSZAWA. Po trzytygodniowym pobycie w ZSRR wróciła do Polski delegacja Ligi Kobiet w składzie: **posł. Orłowska, posł. Garncarczykowa, posł. Jaszczukowa, oraz ob. Stankiewiczowa z Warszawy, ob. Dunikowa z Łodzi i ob. Dubandy z Katowic.**

Delegacja była gościem Antyfaszystowskiego Komitetu Kobiet Radzieckich i uczestniczyła w uroczystościach 30-tej rocznicy Rewolucji. Delegatki zwiedziły Moskwę i Leningrad i podkreślają niezmiernie serdeczne i gościnne przyjęcie oraz duże zainteresowanie nimi prasy radzieckiej.

TKACZE NA 8 KROSNACH WYKONUJĄ NORMĘ Z NADWYŻKĄ

RUDA PABIANICKA. W Państwowych Zakładach Przemysłu Bawełnianego w Rudzie Pabianickiej, na terenie których zainicjowano po raz pierwszy w Polsce obsługę 6 krosien przez jednego tkacza, od kilku dni przeszła na obsługę 8 krosien tkaczka **Zenobia Sawicka.** Zachęcony jej przykładem przystąpił do pracy na tych samych 8 krosnach (na drugiej zmianie), młody tkacz **Józef Skiba.** Po okresie początkowych trudności, pionierzy ci poczęli wykonywać normę w coraz wyższym procencie. 26 listopada osiągnęła Zenobia Sawicka 145,6 proc. normy, a Józef Skiba 121,2 proc. W dn. 27 listopada przyłączyły się do współzawodnictwa „ósemek" **Helena Ziółkowska i Marta Majer.**

Wyniki pracy za dzień 27 listopada przedstawiają się następująco: **Ziółkowska — 142,4 proc., Sawicka — 139,1 proc., Skiba — 138,3 proc., a Majer Marta 137,1 proc.**

Pionierów nowego etapu przodownictwa pracy dyrekcja zakładów otoczyła specjalną opieką.

KRONIKA POLITYCZNA

BUDŻET MINISTERSTWA POCZT I TELEGRAFÓW

Warszawa. Dnia 1 grudnia Komisja Skarbowo - Budżetowa obradowała nad preliminarzem budżetowym na rok 1948 Ministerstwa Poczt i Telegrafów. Przewodniczył **poseł Grubecki (ST).** Sprawozdanie złożył poseł Popiel (PPR).

Po odczytaniu szeregu wniosków Komisji Komunikacyjnej przedstawiciele Min. Poczt i Telegrafów udzielili wyjaśnień na zapytania posłów. Minister poczt i telegrafów **Putek** wyjaśnił m. in. sprawę reklamacji. Minister oświadczył, że **poważna część zaległości w tej dziedzinie została już usunięta.** W dyskusji nad preliminarzem budżetowym, zabierali głos posłowie **Strzałkowski** (SD) i **Jasiuk** (PPS). Po zreasumowaniu wyników dyskusji przez referenta i wyjaśnieniach dyr. Iwanka dodatkowych wyjaśnień udzielił min. Putek.

AMBASADA Z. S. R. R. DZIĘKUJE

WARSZAWA. Ambasada Zw. Socjalistycznych Republik Radzieckich w Warszawie z polecenia Rządu Radzieckiego wyraża podziękowanie wszystkim organizacjom i osobom, które przysłały na ręce Rządu Radzieckiego życzenia z okazji 30-ej rocznicy Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej.

ŻYCZENIA NA JUBILEUSZ „TRYBUNY ROBOTNICZEJ"

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

Szanowni Towarzysze!

Z okazji wydania 1000 numeru „Trybuny Robotniczej" pozwalamy sobie złożyć Wam jak najserdeczniejsze gratulacje i życzenia z okazji Waszej uroczystości. Wspaniały rozwój „Trybuny Robotniczej", jej wysoki poziom i popularność w masach robotniczych, najlepiej świadczą o Waszych staraniach i o wynikach Waszej pracy.

Nie wątpimy, że w następnym okresie uda Wam się pomnożyć dotychczasowe sukcesy we wspólnym interesie obu naszych Partii.

Z socjalistycznym pozdrowieniem
(—) E. J. STRZELECKI
Sekretarz Redakcji

Do Redakcji i Admin. „Trybuny Robotniczej"

Komitet Miejski Polskiej Partii Robotniczej w Krakowie, z okazji wydania 1000 numeru „Trybuny Robotniczej", składa serdeczne gratulacje wraz z życzeniami dalszej owocnej pracy dla całej klasy pracującej i narodu polskiego.

(—) ŁĘGOMSKI KAZ.
I sekretarz K.M. P.P.R.
w Krakowie

7-my dzień procesu oświęcimskiego

PRZY ŚPIEWIE POLSKICH PIEŚNI ZNĘCANO SIĘ NAD WIĘŹNIAMI

(Dalszy ciąg z str. 1-ej)

Świadek widział wypadek, gdy **Grabner dobił więźnia, który spoczywał w prowizorycznej trumnie i żył jeszcze.** Świadek opisuje **rozstrzelanie grupy 120 Polaków.** Egzekucja odbywała się nad specjalnymi wykopami. Rozstrzeliwano po 20 osób. **Egzekucji przyglądały się rodziny SS-manów, wiele kobiet i małych dzieci.**

Kartoteki zlikwidowanych więźniów

Następny zeznaje świadek Józef Ludwik — więzień oświęcimski od grudnia 1941 r. Przywieziono go do obozu w transporcie liczącym 64 osoby. [illegible] W pierwszych miesiącach pobytu w obozie z grupy tej **zmarło wskutek wygłodzenia i wycieńczenia 42 osoby.** Świadek pracował do 44 r. w urzędzie zwanym „**Arbeitseinsatz**" i podaje dokładny opis organizacji i systemu wykorzystywania pracy więźniów. Biuro to prowadziło kartotekę imienną, numerową i zawodową. Dane do kartotek zbierane były bezpośrednio od przybywających do obozu więźniów. Wszystkie grupy zawodowe były posegregowane. Kartoteka numerowa zawierała tylko rubryki przeznaczone na wpisywanie kolejnych numerrów i umieszczenie znaków, że **więzień został zlikwidowany** względnie przeniesiony do innego obozu. Świadek stwierdza dalej, że w okresie epidemii tyfusu gdy **gazowano dziennie do 10 tysięcy osób** (1942) — polecono funkcjonariuszom urzędu rozdzielać większe ubytki dzienne na kilka dni gdyż powstała za duża dysproporcja w porównaniu do poprzednich ubytków, które nie przekraczały 500 osób. **Więźniowie radzieccy pracowali za darmo. Z 12 tysięcy** jeńców po trzech miesiącach „pracy" **pozostało 156 a w końcu 50-ciu.** Wynagrodzenie więźnia stanowił **kubek podejrzanych ziółek przeważnie zimnych.**

„Huśtawka i kamieniołomy"

Świadek rozpoznaje na ławie oskarżonych znanych mu dobrze z **okrucieństwa i bestialstwa.** Wskazuje palcem **Aumeiera, Mandel, Liebenheschla, Jostena, Moeckla, Boguscha i Grabnera.** Świadek zeznaje **że specjalnością Boguscha było znęcanie się nad młodymi dziewczętami,** którym nie pozwolił wychodzić do ubikacji.

Jako następny zeznaje świadek **Bolesław Derczak** — liczący 35 lat. Świadek ten pomimo młodego wieku **wygląda na staruszka.** W niedługim czasie po przybyciu do obozu świadek przesłuchiwany był w oddziale politycznym. Zastosowano wobec niego tak zw. „**HUŚTAWKĘ**". Polegało to na tym, że **więźnia przywiązywano do wiszącego drąga za nogi. SS-mani kołyszącą się ofiarę walili bykowcami.** Za każdą przeczącą odpowiedź świadek otrzymywał 25 batów. **Uderzenia musiał sam liczyć.** W czasie tych tortur pozostali więźniowie wezwani jednocześnie na przesłuchiwanie otrzymali rozkaz **śpiewania polskich piosenek.** Świadek **otrzymał wtedy 300 uderzeń.** Po 65 stracił przytomność. Po odzyskaniu przytomności zastosowano nową metodę mianowicie **pompowanie wody do nosa.** Świadek już był przeznaczony na zagazowanie, ale uratowany został przez kolegów którzy w porę usunęli jego papiery. Następnym zeznającym jest świadek **Władysław Rzewski,** więziony w różnych obozach od 39 do 45 roku.

Zeznania jego dotyczą działalności **Aumeiera w obozie we Flossenburgu.** Świadek pracował w **kamieniołomach.** Praca była tak ciężka że normalni **więźniowie ginęli z wyczerpania po kilku tygodniach.** Pewnego razu uciekł więzień Polak. Na rozkaz Aumeiera wszyscy znajdujący się **w obozie Polacy** w liczbie 800 musieli **stać na baczność bez ruchu tak długo, dopóki po trzech dniach uciekiniera nie odnaleziono. Więźniowie nie otrzymali w ciągu tych trzech dni pożywienia,** nie wolno było również załatwiać potrzeb naturalnych. Uciekinier został powieszony. **100 więźniów powieszono wielu zmarło w czasie stójki.** Niezależnie od tego **rozstrzelano wybranych 80.** Po tym wypadku Aumeier zmniejszył nam **racje żywnościowe do połowy.**

Bestie w ludzkim ciele

Dalszy ciąg procesu po przerwie

Zainteresowanie procesem w Krakowie nie słabnie. Sala wypełniona po brzegi (miejsca stojące zajmują słuchacze wyższych uczelni.)

Zeznaje świadek Maliszewski Stefan, blacharz. Świadek przybył w styczniu 1941 roku do obozu z transportem liczącym **600 osób.**

Zaraz na drugi dzień świadek został przeznaczony do uprzątania węgla. Na placu apelowym świadek widział kupy śniegu, **z których wystawały głowy ludzkie.** Byli to nieszczęśliwi **więźniowie,** którzy pracowali nie dosyć szybko i za to **zakopywani byli po głowę w śniegu stojąc tak aż do apelu.** Wyjmowano ich stamtąd **przeważnie zamarzniętych.** W październiku 1941 roku polecono świadkowi zbadanie działania wentyla w krematorium. Gdy świadek zajrzał do wewnątrz krematorium, **pełno tam było trupów** poukładanych jedne na drugie. Wkrótce potem świadek widział **wieszanie więźniów na szubienicy,** przy czym oskarżony **Aumeier wytrącał im stoliki spod nóg.** W r. 1943 świadek **widział jak wyprowadzono** matkę z dzieckiem, które miało około sześciu lat. **Dziecko na dziedzińcu zastrzelono, po czym zastrzelono zemdloną matkę.** Przy egzekucji tej asystowali **oskarżeni Aumeier i Grabner.** Świadek zeznaje w zakończeniu, bardzo obciążająco o działalności oskarżonej Mandel. Biła ona, kopała i katowała więźniarki, będąc **prawdziwym postrachem obozu kobiecego.** Następny świadek **Edward Liszka,** student medycyny Uniwersytetu Jagiellońskiego, przybył do obozu w r. 1940 i pozostawał tam przez przeszło cztery lata. Świadek opowiada o oskarżonym **Plagge, który bił więźniów po głowie styliskiem od łopaty.** Oskarżony prześladował specjalnie **ks. Mazanka z Krakowa,** którego kopał i **polewał na mrozie zimną wodą.** Opowiadając o życiu obozowym, świadek zaznacza, że w zimie nie wolno było pomimo największego mrozu zamykać okien, w lecie natomiast nie wolno było ich otwierać. **W maleńkiej sali o długości 8 metrów, a szerokości 4-ch przebywało ponad 300 osób.** Zarządzenie to wydane było przez oskarżonego Aumeiera. Świadek widział z bloku 10-tego **gazowanie pierwszego transportu oficerów rosyjskich.** SS-manami dowodził przy tym osk. Grabner z maską gazową przewieszoną przez ramię. Świadek stwierdza kategorycznie, że w gazowaniu tym brał udział prócz **Grabnera, oskarżeni Kirschner, Plagge i Gehring** oraz **Aumeier.**

Wszyscy więźniowie czuli przed Grabnerem straszny lęk i każdy się modlił, gdy wchodził od obozu, aby nie został wywołanym z bloku. Świadek wracając niejednokrotnie w nocy z pracy **widział oskarżonych Grabnera, Kirschnera i Muellera jak wyciągali ze szpitalnego bloku jeńców rosyjskich i w czasie mroźnej zimy kazali im się rozbierać do naga, układać po pięć — sześć warstw jedna na drugiej, po czym obozowa straż pożarna polewała ich wodą. Nad ranem zastawano już jedynie trupy.** W zakończeniu świadek opowiada o likwidacji transportu lubelskiego złożonego z 264 więźniów.

Tajemnice Sonderkommando

Zeznający następnie świadek **Roman Taul** opowiada, jak natychmiast po przybyciu do obozu w Oświęcimiu dostał się w ręce osk. Plagge, który stosował **wobec więźniów wszelkie możliwe szykany** m. in. Plagge zabraniał ludziom załatwiania potrzeb fizjologicznych.

Grabnerowi doniosła sieć szpiegowska **że Polacy prowadzą konspirację** i komentują sobie na swój sposób oficjalne niemieckie komunikaty z frontu, co rzekomo miało zagrażać bezpieczeństwu obozu. Natychmiast **Grabner zarządził wykonanie masowych egzekucji,** które miały zgnębić całkowicie ducha oporu u więźniów.

Jako następny zeznawał świadek **Marian Rubach,** który pracował w wydziale budowlanym obozu. Kiedy zdarzyło się, że trzech jego kolegów zbiegło z obozu, Grabner polecił aresztować **30 więźniów, których po nie wysiłowionych katuszach powieszono. Osk. Aumeier** sam próbował stryczki przed egzekucją **i przyglądał się jej z wielkim zadowoleniem.**

Zeznający kolejno świadek **Ludwik Nagraba** jest jednym z nielicznych pozostałych przy życiu więźniów, którzy byli zatrudnieni **w tzw. Sonderkommando,** czyli obsłudze krematoriów i komór gazowych. Zeznania jego mają więc **wyjątkowo sensacyjny charakter,** ponieważ Niemcy z zasady likwidowali wszystkich zatrudnionych w Sonderommando, aby całkowicie zataić szczegóły **masowych morderstw.** Zwierzchnikiem świadka był osk. **Muhsfeld,** który na oczach Nagraby **zamordował w komorze gazowej tysiące ludzi.**

Mandel oraz osk. **Grabner asystowali przy rozdzielaniu** nadchodzących z zachodniej Europy transportów. Również i docent uniwersyt. **dr. Johan Paul Krammer,** zasiadający na ławie oskarżonych, asystował przy selekcjach.

Wstrząsające zeznania świadka Nagraby **wywołują prawdziwy popłoch na ławie oskarżonych.** Czterdzieści par niemieckich oczu **wpatruje się z nienawiścią** w tego, który uszedł cudem z ich rąk, aby dać świadectwo prawdzie.

O godz. 20,40 przewodniczący Trybunału zamyka rozprawę. Przysłuchiwało się jej dzisiaj **15 dziennikarzy szwajcarskich.**

HANDEL PAŃSTWOWY NA NOWEJ DRODZE

Rzucone przez naszą partię na wiosnę tego roku hasło »bitwy o handel« było realizowane w dwóch zasadniczych kierunkach:

1. to masowa kontrola społeczna prowadzona przez wszystkie czynniki kontrolne, której efekty i wyniki zarówno na stabilizację cen podstawowych artykułów konsumcyjnych, jak na uregulowanie spraw podatkowych w sposób wybitnie pozytywny dały i dają się odczuwać.
2. to uporządkowanie własnych szeregów handlu państwowego, który musiał ulec reorganizacji celem wypełnienia nałożonych nań nowych i zwiększonych zadań.

Sprawa konieczności przeprowadzenia poważnych zmian w aparacie spółdzielczym została również postawiona w mowie tow. min. Minca — potwierdziły ją też późniejsze wypowiedzi wybitnych przedstawicieli życia gospodarczego — a ostatnio uchwalił je kongres »Społem«.

Handel państwowy przeszedł w ciągu ostatniego półrocza daleko idącą reorganizację, która dopiero pod koniec ubiegłego miesiąca została prawie całkowicie zakończona. W ten sposób:

1. Państwowa Centrala Handlowa ograniczyła swą działalność prawie wyłącznie do handlu artykułami spożywczymi,
2. Handel państwowy pod firmą Powszechnych Domów Towarowych prowadzi detaliczne zaopatrywanie konsumentów,
3. Fundusz Aprowizacyjny stał się gospodarzem na rynku zbożowym,
4. Branżowe Centrale Zbytu poszczególnych przemysłów przejęły prawie wyłączne hurtowe zaopatrywanie odbiorców w swe artykuły.

W niniejszym artykule chcielibyśmy zająć się przede wszystkim pierwszymi dwiema organizacjami, a więc P. C. H. i P. D. T.

Państwowa Centrala Handlowa uległa reorganizacji, która polegała na tym, aby ze stosunkowo ciężkiego i scentralizowanego aparatu uczynić aparat ruchliwszy, zdecentralizowany, lepiej dostosowany do handlu artykułami spożywczymi, a więc niskomarżowymi i łatwo psującymi się. Obok tego podstawą i punktem wyjściowym organizacji jest rentowność P. C. H. i każdego jej przedsiębiorstwa z osobna.

W ramach nowej struktury organizacyjnej Naczelnej Dyrekcji P. C. H. w Warszawie podlegają:

1. Centralne Biuro Hurtowni Spożywczo - Przemysłowych posiadające w prawie każdym większym mieście Hurtownię Spożywczo - Przemysłową,
2. Centralne Biuro Zakupów i Sprzedaży Produktów Rolnych posiadające również w każdym prawie większym mieście, a szczególnie w ośrodkach rolniczych, swoje placówki,
3. Centralne Biuro Sprzedaży Wyrobów Cukierniczych, Win, Octu, Przetworów Owocowych, Surogatów Kawowych, Drożdży, Olejów i Przetworów Ziemiaczanych. (t. zw. C. B. S.-u.).
4. Powszechne Domy Towarowe.

Nad poszczególnymi placówkami w terenie będą czuwać Delegatury P. C. H., których rola będzie polegała na organizacji, koordynacji, nadzorze i kontroli ich pracy na obszarze województwa. Jeśli chodzi o działalność handlową to placówki te będą miały całkowitą samodzielność. W związku z tym Delegatura nie będzie posiadać działu handlowego, co pozwoli jej na utrzymywanie tylko niewielkiego aparatu. W ramach Delegatury wyodrębnione są 4 sekcje: koordynacji i analizy rynku, inspekcji administracyjnej, personalnej oraz ogólnej.

Oddział Wojewódzki oraz Oddziały Rejonowe ulegają całkowitej likwidacji, która powinna zostać zakończona jeszcze w ciągu br.

Państwowa Centrala Handlowa przekazując handel artykułami przemysłowymi, a przede wszystkim tekstyliami Branżowym Centralom Zbytu straciła ponad 50 procent swych obrotów, pozwoliło jej to jednak skupić cały wysiłek swego aparatu na handel artykułami spożywczymi, które stały się prawie wyłącznymi środkami hurtowego obrotu P. C. H. W ten sposób I miesiąc po zakończeniu reorganizacji w P. C. H., jakim był październik, uzyskany obrót nie ustępował wiele największym obrotom osiągniętym poprzednio, a przy uwzględnieniu obrotów P. D. T. i C. B. S.-ów doszedł do 4,5 miliarda zł., przekraczając znacznie poprzednio osiągnięte cyfry. Imponująca ta cyfra nie powinna nam jednak zaciemniać poważnych jeszcze luk, które się zarysowały. O ile Hurtownie Spożywcze już w pierwszym miesiącu pracy na ogół wywiązały się, wykazując prawie 100 proc. preliminowanych obrotów, o tyle Biura Rolne — zajmujące się skupem i sprzedażą przede wszystkim ziemiopłodów, oprócz poznańskiego i bydgoskiego — wywiązały się znacznie poniżej planowanych obrotów, bo jeśli chodzi o nasze województwo to około 50 proc. **Ten stan rzeczy należy tłumaczyć tym, że są to w ramach P. C. H. nowe organizmy, z drugiej zaś strony Fundusz Aprowizacyjny nie dostarcza odpowiedniej ilości ziemiopłodów.** W dalszych miesiącach kierownictwo P. C. H. zwróci szczególną uwagę na należyte usprawnienie pracy Biur Rolnych, z tej racji również, że masowy zakup ziemiopłodów ma b. istotne znaczenie ogólnopaństwowe. Odcinek handlu detalicznego P. D. T. przyniósł społeczeństwu w ciągu swego krótkiego bo około pół roku liczącego żywota, tak niewątpliwie korzyści, iż śmieszne wydają się obecnie te opory, które powstawały z chwilą rozpoczęcia ich organizacji. Ponad 30 Domów Towarowych w kraju — z tego 6 na terenie naszego województwa — obsługiwało szerokie masy, osiągając w listopadzie rekordowy obrót pół miliarda zł. **Szybkie tempo rozwoju Powszechnych Domów Towarowych pozwala już dzisiaj myśleć o usamodzielnieniu się i wyodrębnieniu handlu detalicznego z ram P. C. H.**

Biura Sprzedaży Wyrobów Cukierniczych, Win, Octu, Surogatów Kawowych, Drożdży i t. d. — aczkolwiek przejęte przez P. C. H. niewiele zmieniły z dotychczasowego sposobu swej dystrybucji, z tym jednak że przechodzą one coraz to bardziej w kierunku zwiększonego zaopatrywania Hurtowni Spożywczych w miarę ich zdolności zaopatrywania rynku. **Dotychczasowo praktykowany przez CBS-y handel poprzez agentów został w poważnej mierze ograniczony.**

Dolowymi ogniwami w nowej organizacji P. C. H. są Hurtownie Spożywcze i Biura Rolne. — Od dalszego rozwoju tych samodzielnych jednostek gospodarczych, od wielkości ich obrotów, od rentowności, w głównej mierze będzie zależał dalszy rozwój Państwowej Centrali Handlowej.

Jest niewątpliwe, że państwo nie może, ani nie powinno dokładać do handlu, dlatego też nowa struktura P. C. H. — podobnie jak w przemyśle — opierać się będzie na rentowności danego przedsiębiorstwa. Tam gdzie dana hurtownia znajdzie warunki rozwoju, gdzie potrafi zwiększać obroty utrzymać i rozbudować swoje urządzenia, swój transport, tam nie tylko dojdzie do opanowania spekulacji, ale również pracownicy w nowym systemie premiowania zwiększą swoje zarobki. »Za dobrą pracę dobra płaca« — oto nowa dewiza odmłodzonej Państwowej Centrali Handlowej.

K. DĄBROWSKI

Zaopatrzenie kartkowe dla dzieci

WARSZAWA. Ilość dzieci **do lat 12-tu** objętych systemem kartkowym, wynosi obecnie **1.812.000**.

Jeśli chodzi o wyżywienie dzieci znajdujących się w różnych zakładach opieki społecznej lub dożywianie dziecka w przedszkolach, szkołach albo młodzieży w szkołach akademickich, to od marca rb. — przeszły one na budżety właściwych ministerstw.

Każde dziecko objęte systemem kartkowym ma prawo do **karty rodzinnej kat. IR lub IIR** oraz do przysługującego mu według wieku **dodatku dziecinnego „D"**.

Kobiety ciężarne od 5-go miesiąca ciąży do 1 roku po urodzeniu dziecka **korzystają z przysługującej karty zasadniczej oraz dodatku „M", który składa się z 7 litrów mleka, 0,25 kg. tłuszczu i 0,25 kg. cukru.**

Omawiane normy realizowane są w 100 proc., aczkolwiek w różnych asortymentach towarowych, przy czym pokrycie norm kaszy i tłuszczu warunkowane jest w niektórych miesiącach od zasobów towarowych.

Od 1 stycznia 1948 r. wprowadzone będą **jednolite karty zaopatrzenia dla wszystkich dzieci do lat 12**, łączące w sobie dotychczasowe normy kart IR oraz normy dodatku „D", to znaczy dzieci do lat 12 otrzymywać będą tylko jedną **kartę dziecinną „IRD"** zamiast dotychczas stosowanych dwóch, przy czym **normy przydziałowe nie ulegną zmianie.** Dzieci zaś powyżej lat 12-tu, mające prawo do zaopatrzenia kartkowego, otrzymywać będą w dalszym ciągu karty rodzinne **kat. IR względnie kat. IIR.**

Zakończenie i rezolucja Zjazdu Rektorów i Profesorów Szkół Wyższych

Trzeba stworzyć specjalny aparat planowania naukowego

W trzecim dniu Zjazdu Rektorów i Profesorów Szkół Wyższych wzięli udział: minister oświaty tow. Skrzeszewski, minister odbudowy — tow. Kaczorowski, prezes CUP — tow. Bobrowski, wiceminister oświaty — Krassowska, wiceminister spraw zagranicznych — tow. Leszczycki oraz wiceminister zdrowia — tow. Kozusznik.

Obradom przewodniczył przewodniczący Rady Szkół Wyższych tow. Sokorski.

Referat generalny wygłosił prof. dr. Drewnowski, reasumując wyniki dotychczasowych obrad.

Następnie zebrani przystąpili do dyskusji nad tezami referatu, po czym uchwalona została rezolucja, którą podajemy w skrócie.

REZOLUCJA

● Krajowa Konferencja Rektorów i Profesorów Wyższych Uczelni stwierdza **pełną solidarność świata nauki z wielkim wysiłkiem Narodu Polskiego w dziele odbudowy i przebudowy gospodarczej naszego kraju.**

Odpowiedzialne zadania, stojące przed naszym Państwem, wymagają od Nauki Polskiej nie tylko pełnej mobilizacji wszystkich swoich rezerw naukowych, nie tylko olbrzymiego twórczego wysiłku pracowników naukowych, lecz również **włączenia Nauki i pracy wyższych uczelni w ogólno-państwowy plan gospodarczy i ustrojowy**, z pełnym wykorzystaniem indywidualnej inicjatywy każdego człowieka Nauki.

● Warunkiem owocnej współpracy Państwa i Nauki jest **należyta organizacja i planowanie badań naukowych.** Plan odbudowy zakładów naukowych i kadr pracowników naukowych oraz plan badań naukowych powinny być opracowane centralnie dla całego Państwa.

Planowanie odbudowy Nauki i badań naukowych powinno objąć placówki podległe Ministerstwu Oświaty, jak również placówki podległe **innym ministerstwom** (przeważnie związane z życiem gospodarczym) i wreszcie **samodzielne towarzystwa naukowe.**

● Należyta organizacja placówek naukowych powinna zapewnić Państwu **radę nauki w zagadnieniach praktycznych** we wszystkich wypadkach, gdy Państwo jej będzie żądało. Jednocześnie nauka musi mieć możność wypowiedzenia się z własnej inicjatywy, gdy jej osiągnięcia będą miały znaczenie praktyczne.

● Dla wzmożenia twórczości naukowej stworzyć należy przy Ośrodku Planowania Nauki **Naukowy Fundusz Wydawniczy.**

Fundusz będzie finansował wydawnictwa naukowe, tak książki jak i pisma. Fundusz obowiązywać będzie zasada, że każda książka naukowa zostaje wydana.

● Odbudowa winna się odbywać na zasadzie koncentracji wysiłku, tj. przy jak najpełniejszym wyzyskaniu będących do dyspozycji ludzi i urządzeń, jak największej oszczędności czasu i ograniczania się początkowo do mniej licznych, ale zato mocniejszych placówek naukowych. Postulat koncentracji wysiłku wymaga łączenia pracy badawczej i dydaktycznej gdzie to tylko jest możliwe.

● **Każdy młody pracownik naukowy powinien mieć zapewnioną pomoc Państwa. Ci, dla których nie starczy etatów asystenckich, powinni mieć zapewnione wystarczające stypendia.**

● Projekty organizacji zasad planowania nauki winny być rozpatrzone przez najbliższy Kongres Nauki. Kongres powinien być poprzedzony pracą komisji, które przygotowują możliwie najbardziej sprecyzowany materiał do ostatecznej decyzji.

● Konferencja przyjmuje z uznaniem do wiadomości wyniki pracy **Rady Szkół Wyższych**, które są pierwszym krokiem na drodze do **organizacji Nauki i Szkolnictwa Wyższego zgodnie z potrzebami Państwa.** Prace Rady Szkół Wyższych w zakresie programów szkół akademickich powinny być dalej prowadzone przez Radę Główną do Spraw Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

● Jednocześnie konferencja uważa za celowe zaapelować do Ministerstwa Oświaty i Rządu o dalsze znaczne **zwiększenie pozycji budżetowych na naukę oraz szkolnictwo wyższe**, jak również o najrychlejsze **uregulowanie uposażeń pracowników naukowych oraz pracowników administracji wyższych uczelni** zgodnie z wielokrotnie złożonymi w tej materii deklaracjami zarówno Ministerstwa Oświaty, jak i Rady Szkół Wyższych.

● Zgodnie z wielkimi postępowymi tradycjami Nauki Polskiej, Konferencja Rektorów i Profesorów Wyższych Uczelni stwierdza, że **czołowym zadaniem Nauki Polskiej jest nadal pracować na rzecz idei pokoju i sprawiedliwości społecznej, oraz wielkiej idei twórczej wolności człowieka.**

W imię wolności nauki i w imię nieśmiertelnych idei humanizmu, **Nauka Polska wiąże drogę swojego rozwoju z historyczną drogą narodów, walczących o wolność, z historyczną drogą narodów, walczących o pokój między państwami, walczących o szczęście i dobrobyt swoich obywateli.**

56 robotników rolnych — administratorami majątków

W ośrodku szkoleniowym **Państwowych Nieruchomości Ziemskich w Woli Błędowej** zakończony został 6-miesięczny kurs dla administratorów i zarządców majątków ziemskich. Kurs zorganizował **łódzki okręg PNZ** przy współpracy **Woj. Zarządu Związku Samopomocy Chłopskiej.** Ukończyło go 56 uczestników.

Uczestnikami kursu byli wyłącznie **robotnicy rolni** w majątkach PNZ, którzy w pracy wykazali specjalne zdolności organizacyjne i znajomość rolnictwa.

W uroczystości zakończenia kursu wzięli udział wiceminister rolnictwa **Tkaczow**, wicewojewoda łódzki **Kuner**, dyrektor Okręgu Łódzkiego PNZ **mgr. Sysak** oraz przedstawiciele ZSCh i partii politycznych.

Wiceminister Tkaczow wygłosił do absolwentów dłuższe przemówienie, w którym omówił zadania i obowiązki administracji majątków i sposoby, jakimi osiągnąć można podniesienie poziomu rolnictwa w Polsce. Specjalną uwagę zwrócił mówca na konieczność **ścisłej współpracy administratorów majątków PNZ z okolicznymi gospodarstwami chłopskimi.**

Trybuna Czytelników

O PEWNYCH APTEKACH SŁÓW KILKA

Że apteki są rzeczą konieczną w to nikt nie wątpi. Że są swego rodzaju przedsiębiorstwem handlowym o tym też wszyscy dobrze wiemy. — Że jako takie muszą prowadzić należycie wszelkie księgi i pokazywać je upoważnionym do tego organom to także zupełnie zrozumiałe. Że w związku z tym odwiedzane są przez różne władze nadzorcze zawodowe, lekarskie i aptekarskie, względnie przedstawicieli Urzędu Skarbowego w tym nie ma nic dziwnego. Ale, że powinien do niektórych zajrzeć i Polski Związek Zachodni to po przeczytaniu poniższych listów niech też nikogo nie zdziwi: Bo oto

UWAGA NA OPAKOWANIE

Ob. Sławek Tadeusz z Jednostki Wojskowej 2235 w Chorzowie pisze do nas list z którego wyjątek podajemy poniżej:

Będąc w mieszkaniu pewnego X w m. Chorzowie zauważyłem koperty z niemieckim napisem a mianowicie:

„MARIEN - APOTHEKE"
Königshütte

Adolf Hitler Strasse 78 Ruf. 411-31

w których Apteka św. Marii w Chorzowie przy ul. Wolności sprzedaje medykamenty.

O ile wiemy to nie ma w Chorzowie ulicy Adolfa Hitlera, żadna dzielnica miasta nie nazywa się Konigshutte, nie ma też nigdzie żadnej „Marien - Apotheke" natomiast wśród dwunastu aptek miasta Chorzowa figuruje apteka św. Marii przy ul. Wolności 78, posiadająca telefon 411-31, której właścicielką jest ob. Zofia Żymierska.

Stare zapasy starymi zapasami, rozumiemy to dobrze, rozumiemy konieczność zużytkowania tychże, ale na jakiś kasownik, pieczątkę z polskim nadrukiem i trochę tuszu właścicielkę apteki stać, prawda? No bo jeśli naprawdę PZZ złoży wizytę, nie bardzo będzie przyjemnie. — Chyba, chyba, że wpierw pojedzie do Skoczowa bo jak komunikuje nam ob. K. M. ze Skoczowa:

„Apteka w Skoczowie nie chce być ani rusz polską, gdyż sprzedaje towar w torebkach z napisem niemieckim."

I na dowód rzeczowy przysłano nam oryginalne torebki „Stadt Apotheke" — Skotschau O.-S.

Ob. Aptekarzu ze Skoczowa. W wolnej chwili zajrzycie do któregokolwiek podręcznika o Śląsku. Dowiecie się na pewno, że miasto w którym macie aptekę z całą pewnością nazywa się Skoczów, a każde dziecko szkoły powszechnej opowie Wam jedną z trzech legend o powstaniu tej nazwy. Dlatego nie upierajcie się. To nieładnie.

KTO LEPIEJ UMIE CZYTAĆ

Ob. Waniek Paweł z ul. Szyb Walenty 30 w Rudzie Śląskiej pisze do nas:

25-o listopada byłem u lekarza Wowczaka w Rudzie Śl. Lekarz przepisał mi 2 m nalepki i pół m gazy. Poszedłem do apteki. Pani w aptece w Rudzie Śl. daje mi tylko ćwierć m gazy. Na moją uwagę, że dostaję jeszcze pół metra, daje mi drugie ćwierć m gazy. Ale z nalepką było gorzej. Dostałem tylko 1 m, więc upominam się, bo na recepcie miałem przepisano 2 m. Pani w aptece sprzecza się ze mną, mówi że umie czytać lepiej niż ja i nie daje mi drugiego metra. Więc poszedłem z powrotem do lekarza, aby mi lekarz powiedział ile nalepki mi się należy. Lekarz mówi że przepisał mi dwa metry. Poszedłem z powrotem i żądam drugiego metra nalepki, albo recepty z powrotem. A pani ta wyzywa mnie głupcem, zwraca mi receptę, mówi że mnie więcej obsługiwać nie będzie i zaznacza moje nazwisko. Więc proszą szan. Redaktora o wyjaśnienie tej sprawy —

Sprawa najzupełniej jasna. Któż kto nie umie czytać musi się uczyć. Trzeba wrócić do szkoły. Jedyna i najprostsza rada. Ale dlaczego „Pani z Apteki w Rudzie Śląskiej" klienta, który przychodzi z receptą i żąda przepisanych przez lekarza medykamentów nazywa „głupcem" to może sama „Pani z Apteki w Rudzie Śląsk." nam wszystkim publicznie wytłumaczy. Prosimy i czekamy z niecierpliwością.

TRYBUNA CZYTELNIKÓW DZIAŁA

W związku z naszą notatką w Nr 319 z dn. 20. XI. b. r. p. t. „W Katowicach OUL ma wiele czasu" ob. Malordy Józef z Wełnowca, ul. Piestrów 2 nadesłał pismo, w którym komunikuje, że w dn. 27 listopada br. otrzymał od OUL w Katowicach zwolnienie swoich ruchomości spod zajęcia i jest już w posiadaniu swego urządzenia mieszkaniowego. „Za interwencję w mojej sprawie składam Szan. Redakcji tą drogą serdeczne podziękowanie" kończy swój list. W ten sposób wreszcie wyrok Sądu Grodzkiego w Katowicach z dnia 16 lutego br. po 9 miesiącach starań ob. Malordy został w przeciągu tygodnia przez OUL załatwiony. Ano nabierał mocy urzędowej.

Z CAŁEGO KRAJU



Stolarnia przy fabryce zapałek w Bystrzycy, oprócz prac związanych z ekspedycją towaru, wykonuje również zamówienia stolarskie.

WARSZAWA

PIERWSZY POLSKI APARAT RADIOWY WRĘCZONO PREZ. BIERUTOWI

Dyr. nacz. C.Z.P.E. inż. Żarnecki wręczył w Belwederze Prezydentowi Rzeczypospolitej ob. Bolesławowi Bierutowi w imieniu pracowników Państwowej Fabryki Odbiorników Radiowych w Dzierżoniowie na Dolnym Śląsku, nowy, polskiej produkcji aparat radiowy.

GMACH KC PPR

12 tys. robotników będzie zatrudnionych przy rozbiórkach. W roku bieżącym po raz pierwszy zastosowano w stolicy gruz jako materiał budowlany. M. in. buduje się z niego gmach KC PPR, z materiałów gruzowych buduje się też gmach Ministerstwa Przemysłu.

GDYNIA

3 NOWE DŹWIGI

W grudniu zostaną oddane do użytku pierwsze 3 nowe 7,5-tonowe dźwigi do przeładunku węgla całkowicie wykonane przez polski przemysł metalowy. Każdy z nowych dźwigów będzie mógł przeładowywać w ciągu 8 godzin 500 ton węgla.

TRZEBINIA

FABRYKA KONFEKCJI GUMOWEJ W TRZEBINI WYKONAŁA ROCZNY PLAN PRODUKCYJNY Z NADWYŻKĄ

Państwowa Fabryka Konfekcji Gumowej w Trzebini wykonała do dnia 20 listopada 1947 r. roczny plan produkcyjny na r. 1947 w 101,2 proc. Na przedterminowe wykonanie planu wywarła poważny wpływ akcja współzawodnictwa pracy podjęta przez wszystkich pracowników fabryki.

GDAŃSK

„HERKULES" W DRODZE DO POLSKI

W najbliższych dniach przybędzie z Anglii do Gdańska holownik „Albert Forster", należący przed wojną do portu gdańskiego. Holownik otrzyma polską nazwę „Herkules" — będzie to najsilniejszy holownik portów polskich. Posiada on maszynę o mocy 1.200 koni mech.

KRAKÓW

100-KILOGRAMOWY PAMIĘTNIK FRANKA

Sędzia Zahn przywiózł do Polski **38 tomów pamiętników Franka o wadze 100 kg.** Pamiętniki te służyły jako materiał dowodowy w procesie norymberskim. Zbrodniarz niemiecki zapisywał tam skrupulatnie wszystkie swe zarządzenia zmierzające do eksterminacji Polaków i Żydów. Pamiętniki te posłużą obecnie jako materiał dowodowy w procesie zastępcy generalnego gubernatora — Buehlera.

SZCZECIN

PODNOSZENIE DOKU Z DNA ODRY

Oddział GAL w Szczecinie przystąpił do wydobycia z dna Odry doku o pojemności ok. 500 BRT. Ze względu na trudności techniczne wydobywanie potrwa do połowy grudnia. Dok po naprawie w stoczni zostanie oddany do użytku portu szczecińskiego.

NOWY TARG

5 BANDYTÓW SKAZANO NA ŚMIERĆ

Wojskowy Sąd Rejonowy na sesji wyjazdowej w Nowym Targu ogłosił w sobotę wyrok przeciwko bandzie, która dokonała szeregu napadów rabunkowych na przejeżdżające przez Obidową samochody.

Wyrokiem sądu Jan Rokita, Bronisław Tomala, Bronisław Rapacz, Stanisław Król i Franciszek Sawina skazani zostali na karę śmierci. Józef Bachula na 15 lat więzienia, Jan Jurzec na 10 lat, a Jan Chwalnik i Andrzej Żmuda po 5 lat więzienia. Jan Pępek skazany został na 5 lat więzienia, którą to karę sąd na mocy amnestii darował oskarżonemu.

SOPOT

REKORDZIŚCI W SPŁACANIU PODATKU GRUNTOWEGO

Gmina Choczewo powiatu lęborskiego, jako pierwsza wpłaciła swoją należność z tytułu podatku gruntowego. Jest to pierwsza gmina w powiecie, która uiściła ten obywatelski dług. Na zlecenie wojewody gdańskiego, gmina Choczewo zostanie zradiofonizowana w przeciągu najbliższego miesiąca, przy czym koszty pokryje Urząd Wojewódzki z funduszów, przeznaczonych na nagrody dla wyróżniających się gmin.

Trybuna Robotnicza
pismo Polskiej Partii Robotniczej
Wydawca: ROBOTNICZA SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA »PRASA«
Redaguje: KOMITET REDAKCYJNY
Redakcja i Administracja: KATOWICE, ULICA MICKIEWICZA Nr. 1
tel. 340-41(42)
Konto czekowe w PKO Nr III 4900.
ODDZIAŁY:
KRAKÓW, ul. Wiślna 4, tel. Red. 598-12, tel. Adm. 586-32.
WARSZAWA, ul. Smolna 13.
WROCŁAW, Podwale Świdnickie Nr 26
CZĘSTOCHOWA, Marszałka Roli-Żymierskiego Nr 12
RZESZÓW, 3-go Maja Nr 28 telefon 3
KIELCE, Sienkiewicza 64, telefon 10 09
SOSNOWIEC, Warszawska 1, telefon 612-95
OPOLE, Red.: Armii Czerwonej 1, telefon 48-88. Admin.: Odrodzenia 17, telefon 385.
BYTOM, ulica Dworcowa 8, telefon 30-05
GLIWICE, ulica Marcina Strzody 9, telefon 48-10
RYBNIK, gen. Zawadzkiego Nr 13, telefon 1
BIELSKO, Generalissimusa Stalina 11, telefon 25-11.

Zebranie ogólne dziennikarzy

Zarząd Oddziału Śląsko - Dąbrowskiego Związku Zawodowego Dziennikarzy RP podaje do wiadomości członkom, że w środę dnia 3 grudnia br. odbędzie się w sali „Trybuny Robotniczej" w Katowicach, ul. Mickiewicza 9 zebranie ogólne członków Oddziału. Tematem zebrania będą sprawozdania z prac Ogólnopolskiego Zjazdu Dziennikarzy RP w Szczecinie w dniach 16, 17 i 18 ub. m. Początek o godz. 17-ej.

[illegible] święta tramwajarzy

W ub. tygodniu odbyła się w Łagiewnikach w remizie tramwajowej akademia w związku z przypadającym świętem patronki tramwajarzy — św. Katarzyny. Po powitaniu g[illegible] zespół amatorski pracowników remizy pod kierunkiem ob. A. Foltysa odegrał kilka humoresek, przyjętych przez zebranych hucznymi oklaskami. Następnie odbyła się zabawa taneczna w tamtejszej świetlicy.

Należy się szczere podziękowanie [illegible] świetlicy w osobach: ob. ob. kier. rem. Fr. Nowakowi, A. Nowakowi, Pelce, A. Foltysowi [illegible] w[illegible] innym za włożenie [illegible] pracy i wysiłku dla [illegible] świetlicy, do której [illegible] się wszyscy pracownicy re[illegible]

Z żalem stwierdzić należy, że w bibliotece świetlicy znajduje się [illegible] 18 książek, dla tak dużej ilości członków komórek PPR i PPS [illegible] remizy.

Działacze świetlicowi wnoszą [illegible] pod adresem dyrekcji Śl. [illegible] Elektr. by zechciała zainteresować się więcej remizą łagiewnicką.

W PIERWSZĄ ROCZNICĘ WSPÓLNEGO DZIAŁANIA

Państw. Fabr. Związków Azotowych w Chorzowie

(al) Uroczystości w Państwowych Zakładach Związków Azotowych w Chorzowie odbywały się w Domu Kultury.

Wiec zagaił tow. [illegible]miałek przewodniczący Kom. F[illegible]r. PPS, po czym przewodnictwo objął tow. Krawczyk przewodniczący Kom. Fabr. PPR.

Do prezydium zaproszeni zostali tow. tow. pos. **Nowak (PPR), Ryczko, Krawczyk, Smol,** dyr. **Kuncewicz,** inż. **Kowalski, Wittke, Skrzypcowa, Lipska, Kula** oraz **Nieradzikówna**.

Na mównicę wszedł tow. Ryczko, który na wstępie sięgnął do wspomnień z pierwszych dni po wyzwoleniu, kiedy to już zaistniała współpraca między obydwiema partiami. Mówca na konkretnych przykładach wykazał celowość wysiłków klasy robotniczej. Wykazał, że **interes klasy robotniczej stał się interesem całego Narodu. »Jedność, to hasło dnia** — mówi prelegent — **Jedność to dobrobyt najszerszych mas, to suwerenność Polski i jej odbudowa«.**

Po odśpiewaniu »Czerwonego sztandaru« na mównicę wstępuje tow. pos. Nowak. Mówca na wstępie podkreśla znaczenie umowy o jedności działania zawartej dokładnie rok temu wstecz. Umowa ta niewątpliwie przejdzie do historii jako jeden z najpoważniejszych sukcesów klasy robotniczej Polski. Dalszym sukcesem jest **PRACA**, stanowiąca niewątpliwie najcenniejszy wkład w historii Narodu po drugiej straszliwej wojnie światowej.

Prelegent następnie nawiązując do aktualnych wydarzeń na terenie Francji, Włoch itp. wykazuje, że właśnie dziś więcej, niż kiedykolwiek trzeba wykazać wobec całego świata, że polska klasa pracująca nie odda nic ze swych zdobyczy, że polska klasa pracująca rozumie zadania jakie stawia przed nią historia, i zadania te wykona.

»Niech żyje jedność działania, jedność myśli i czynu obydwu bratnich partii!« — zakończył swe przemówienie tow. Nowak.

W części artystycznej udział wzięły zespoły świetlicowe kop. Chorzów, orkiestra dęta PFZA itd.

W hucie „Kościuszko" w Chorzowie

(al) W szczelnie wypełnionej, przez ponad 1.200 pracowników huty »Kościuszko« w Chorzowie, sali Domu Hutnika odbywał się w ub. sobotę wiec, w którym prócz całej niemal załogi huty, udział wzięli przedstawiciele WK PPS i KW PPR oraz delegaci organizacji młodzieżowych ZWM i OM TUR.

Wiec zagaił Sekr. Fabr. Kom. PPR tow. **Maroszczyk.** W prezydium zasiedli wiceprez. miasta Chorzowa tow. **Wojda,** inż. **Kinstler,** skr. PPS tow. **Dorra,** tow. tow. **Dziadzko, Sikora, Nieżurawski, Hanke, Cofała, Malandy,** dyr. **Knopka, Kurzeja, Sieron, Poczkaj, Kaczmarek, Brudniak, Irka, Ziemliński.**

Przemawiał na wstępie **tow. Cofała.** Mówca przedstawił zebranym smutne skutki niezgody i nieumiejętności dojścia do porozumienia między zbliżonymi do siebie partiami w innych krajach Europy.

»Żadna siła nie jest w stanie rozbić tej jedności jaką osiągnęliśmy — mówił tow. Cofała. — **Żadna siła nie jest w stanie zatrzymać biegu historii«.**

Na koniec prelegent podkreśla obowiązki jakie spadają na każdego członka PPR i PPS.

Z kolei zabiera głos tow. **Hanke** (PPR), który w swym przemówieniu zajął się rozważaniem etapów jakie obie robotnicze partie mają już za sobą i jakie jeszcze przebyć muszą na drodze jedności organizacyjnej. Następnie tow. **Hanke** zajął się rozważeniem roli jaką spełniło wobec klasy robotniczej podziemie. **»W okresie stabilizacji stosunków wewnętrzno - politycznych rozpadło się podziemie, rozpadły się siły wrogie potężnemu naszemu ruchowi zmierzającemu do ściśle określonego celu, który zwie się najwyższym dobrem polskiego ludu«.**

»Jednolitość działania powinna dać w konsekwencji cel ostateczny — jedność obu naszych partii pod każdym względem i ideologicznym i organizacyjnym« — mówi tow. Hanke.

— »Przy władzy jest p o l s k i l u d !« — rzuca prelegent wśród hucznych oklasków i entuzjazmu sali. W dalszym ciągu odbyła się część artystyczna.

W kop. „Wieczorek" w Janowie

W dniu 29 bm. w cechowni kop. »Wieczorek« w Janowie odbyło się zebranie załogi, celem uczczenia rocznicy zawarcia umowy o współpracy pomiędzy dwiema bratnimi robotniczymi partiami PPR i PPS.

W zebraniu tym wziął udział generalny dyrektor CZPW **tow. inż. Topolski,** który wygłosił przemówienie o znaczeniu jakie ma umowa nie tylko dla obu partii, ale dla całej klasy robotniczej.

— »Trzeba sobie zdać sprawę z tego, co by było w Polsce, gdyby obie robotnicze partie nie współpracowały z sobą w wielkim dziele odbudowy Ludowej Polski, w dziele utrwalenia demokracji. Najważniejszym osiągnięciem jakie mamy do zanotowania dzięki umowie pomiędzy PPR i PPS jest wydarcie władzy z rąk reakcji, reforma rolna i unarodowienie przemysłu«.

Robotnicy rozumieją doskonale znaczenie umowy między PPR i PPS. Dają oni najlepszy wyraz tego zrozumienia w codziennej pracy. **Obie robotnicze partie pójdą dalej w jednolitym froncie, nie ustępując nikomu, nie idąc z nikim na kompromis.** Droga jest jedna do jednego celu — socjalizmu i dobrobytu klasy robotniczej i całego narodu. Tą drogą pójdzie PPR i PPS, pójdzie cały naród polski.

Z ramienia bratniej PPS przemawiał **tow. Różański,** który podkreślił, że PPR i PPS niejednokrotnie różnią się w takich czy innych wypadkach i metodach pracy. **Ale w budowie Polski Ludowej, w twardym, uporczywym montowaniu jednolitego frontu klasy robotniczej, obie partie pójdą razem i razem zwyciężą!**

W zakończeniu uchwalona została rezolucja, w której górnicy kop. »Wieczorek« przyrzekają stać wiernie w szeregu ludzi najlepiej budujących Polskę, budujących Ją pracą. Peperowcy i pepesowcy kop. »Wieczorek« coraz więcej będą zacieśniać jednolity front obu partii, a pracą swoją dadzą temu najlepszy wyraz.

Odśpiewaniem hymnów robotniczych zakończono zebranie.

W hucie „Pokój" w Nowym Bytomiu

W Domu Hutnika w Nowym Bytomiu odbyło się dnia 29 bm. wielkie zgromadzenie członków i sympatyków obu robotniczych partii celem uroczystego uczczenia rocznicy zawarcia umowy między KC PPR i CKW PPS.

Po odczytaniu przez przewodniczącego zebrania tekstu umowy, do zebranych w liczbie ponad 1.000 osób, przemówił z ramienia Polskiej Partii Robotniczej, naczelny redaktor »Trybuny Robotniczej« tow. **Staszewski.** Referent omówił obszernie korzyści jednolitego działania obu partii, która istniała już przed zawarciem umowy. Nici łączności nawiązane zostały jeszcze w czasie okupacji. Umowa była potwierdzeniem tej współpracy.

Kończąc przemówienie — tow. Staszewski stwierdził, że **klasa robotnicza nie odstąpi od dalszego zacieśniania jednolitego frontu i poprzez ideologiczne zbliżenie doprowadzi obie partie do jedności organicznej.** Przemówienie zostało przyjęte burzliwymi oklaskami.

W imieniu WK PPS przemawiał **tow. Wiktorczyk.** Mówca na podstawie konkretnych faktów wykazał, że punkty zawarte w umowie międzypartyjnej są konsekwentnie realizowane. Tow. Wiktorczyk zakończył przemówienie okrzykiem na cześć zjednoczonego proletariatu. Następnie zebrani uchwalili rezolucję, w której m. in. czytamy:

O jednolity front robotniczy, realizowany w praktyce, rozbiły się i rozbijają zakusy wroga klasowego, zmierzające do wbicia klina między obie nasze partie, rozbiły się i rozbijają wysiłki WRN-owskich renegatów socjalizmu.

Po wygłoszeniu wierszy przez członków organizacji młodzieżowych, zebranie zakończono odegraniem hymnów robotniczych i okrzykami na cześć tow. Wiesława i tow. Cyrankiewicza, jako wodzów zjednoczonego ruchu robotniczego.

(Dr.)

BUDŻET ROCZNY NASZEGO WOJEWÓDZTWA wynosi 222 mil. 700 tys. zł.

(—) Na ostatnim posiedzeniu Wojew. Rady Narodowej, z udziałem wojewody gen. **Zawadzkiego** uchwalony został **preliminarz budżetowy, naszego województwa na rok 1948.**

Wynosi on **222 MILIONY 700 TYSIĘCY ZŁOTYCH,** z czego po stronie dochodów 154 mil.

Sumy po stronie rozchodu przeznaczone są w [illegible] mierze **na cele oświatowe, oraz na opiekę społeczną.** Przewiduje się rozbudowę ośrodków oświatowych i naukowych, oraz zaostrzenie walki o podniesienie ogólnego stanu zdrowotności.

Oddzielna sprawą, związaną z budżetem była sprawa usamodzielnienia się finansowego samorządów terytorialnych.

Prace samorządów napotykały na poważne trudności natury finansowej. Jednakże intensywna praca, częściowa przebudowa, stworzenie szeregu gmin zbiorowych, zmiany granic, wszystko to przyczyniło się do polepszenia sytuacji samorządów.

W nadchodzącym roku budżetowym planuje się dalsze usprawnienie administracji samorządowej, oraz jej dalsze uniezależnienie się finansowe od subwencji Skarbu Państwa.

Ogromną pomocą w tym kierunku byłoby ostateczne rozwiązanie sprawy Skarbu Śląskiego, który projektowano rozdzielić między Skarb Państwa i poszczególne samorządy. Oddzielnym utrudnieniem była kwestia przejęcia majątków po b. niemieckim tzw. „Provinzial - Verwaltung".

Dalszym **krokiem** w kierunku usprawnienia i samowystarczalności samorządów będzie ustawa, której projekt wniósł Rząd do Sejmu, a która stworzy nowe źródła dochodu. Poważne sumy można również osiągnąć usprawniwszy akcję ściągania podatków, przewiduje się także poważne dotacje z Komunalnego Funduszu Pożyczkowo-Zapomogowego.

Po zapoznaniu się Wojewódzkiej Rady z sytuacją samorządów, referowaną przez wicewojewodę Ziętka i preliminarzem budżetowym — zabrał głos **wojewoda gen. Zawadzki** wnosząc o pewne poprawki do budżetu. Po ożywionej dyskusji i uzgodnieniu poprawek, wniesionych przez wojewodę i członków Rady, **preliminarz budżetowy jednomyślnie przyjęto.**

Z obrad M.R.N. w Katowicach

(js) Ostatnie posiedzenie M. R. N. w Katowicach przyniosło szereg uchwał. Posiedzenie odbyło się pod przewodnictwem tow. **Lacha,** przy udziale prezydenta tow. **Willnera** i wiceprezydentów miasta.

Po zatwierdzeniu protokółu z ostatniego posiedzenia, na forum obrad wpłynęło sprawozdanie z działalności Miejskiej Kontroli Społecznej.

Komisja przeprowadziła inspekcję wszystkich składów z artykułami żywnościowymi i punktów rozdziału, badając ich stan sanitarny. Przy tym Komisja wykryła brak 43 ton mąki przydziałowej, do wypieku chleba, w piekarniach spółdzielni pracowników miejskich. Szereg piekarń z tego powodu, zostało zamkniętych a wypiek chleba kartkowego powierzono Śl. Spółdz. Spożywców.

Wnioski Zarządu Miejskiego, referowane przez przewodn. Komisji Podatk., **pplk. Węgłowskiego,** wywołały ożywioną dyskusję.

Pierwszy wniosek o uchwalenie podatku od napojów gazowych, owocowych i wód mineralnych spotkał się ze sprzeciwem radnych z klubów PPR i PPS, gdyż uderzyłby w kiesze[illegible] przede wszystkim ludzi pracy. Wniosek postanowiono odesłać do ponownego przejrzenia.

Stronnictwa polityczne wystąpiły z wnioskiem o zwolnienie lokali przez nie wynajmowanych od opodatkowania ze względu na brak funduszów.

Z podobnym wnioskiem wystąpiły organizacje społeczne i młodzieżowe. Radni uwzględnili jedynie wniosek stronnictw politycznych.

Hotele w Katowicach zgłosiły prośby o podwyższenie opłat od pokoi, a mianowicie w hotelach I kat. o 70%, a drugiej kat. o 50%. Radni podnieśli głosy sprzeciwu, dyskwalifikując hotele katowickie do III kat. za ich zły stan sanitarny i zapluskwienie.

Po długiej debacie, przyjęło uchwałę prezydium MRN i seniorów klubów, podwyższenia opłat o 40% w pięciu hotelach a mianowicie: Monopol, Polonia, Savoy, Europa i Hotel P[illegible]ski, z poleceniem doprowadzenia ich do lepszego stanu.

Komisja Administracyjna wystąpiła z wnioskiem wyłączenia Zakł. Oczyszcz. Miasta, Miejskich Zakł. Wodoc. i Hal Targowych spod administracji Zarządu Miejskiego. Umniejszenie stanu posiadania Zarządu Miejskiego spotkało się ze sprzeciwem wielu radnych. Prezydium Rady po wysłuchaniu wniosków za i przeciw przedłożyło wniosek do odroczenia.

Nie jeździć na stopniach!

Mrożący krew w żyłach wypadek pod Świętochłowicami

(rg) Onegdaj około godz. 7.30 rano między Świętochłowicami a Chebziem miał miejsce mrożący krew w żyłach wypadek. Mianowicie w chwili gdy poc. osobowy zdążający z Koźla do Oświęcimia mijał się z pociągiem wyjeżdżającym właśnie z Świętochłowic w stronę przeciwną, jadący na stopniach kolejarz ob. Szczęsny, inwalida, na oczach przerażonych pasażerów odpadł od pociągu.

W kilka chwil potem odpadła od tego samego pociągu kobieta.

Podróżni zaalarmowali natychmiast po przybyciu do Świętochłowic ekipę ratowniczą, która pospieszyła na miejsce wypadku.

Powodem wypadku były otwarte drzwi w pociągu jadącym w kier. Chebzia.

Szczęsnego odwieziono ze złamaną (ponownie) nogą do szpitala, a kobieta, która odniosła lżejsze obrażenia o własnych siłach wróciła do domu.

* * *

Na marginesie tej smutnej wiadomości należy zauważyć, że nie byłoby zbyt trudną rzeczą dodać do poc. Koźle—Oświęcim choćby dwóch wagonów, co pozwoliłoby na unikanie jazdy ludzi zdążających do pracy na stopniach. Co na to PKP?

Maksymalne ceny artykułów pierwszej potrzeby dla miasta Katowic

Komisja Cennikowa na miasto Katowice podaje do publicznej wiadomości ceny maksymalne obowiązujące od dnia 1 grudnia 1947 r. na terenie miasta Katowic (§ 8 punkt b Rozp. Rady Ministrów z dnia 10 czerwca 1947 r. Dz. U. R. P. Nr. 44, poz. 230 z 1947 r.).

MĄKA I PIECZYWO:

mąka żytnia 90 proc. (34), 39 zł, mąka żytnia 80 proc. (36), 42 zł, mąka pszenna 80 proc. (56), 65 zł, mąka pszenna 70 proc. (61), 71 zł, kasza jęczmienna 65 proc. (45), 52 zł, pęczak 70 proc. (42), 48 zł, chleb żytni 90 proc. (31), 34 zł, chleb żytni 80 proc. (33), 37 zł, chleb pszenny 70 proc. (60), 66 zł, bułka 50 gr z mąki pszennej 70 proc. (3,50), 4 zł.

MIĘSO i PRZETWORY MIĘSNE:

polędwica 310 zł, mięso bez kości 260 zł, mięso z kością z dodatkiem do 25 proc. kości 210 zł, mięso mielone lub siekane 260 zł, kości 30 zł., boczek i podgardle 290 zł, schab (kotlet) 300 zł, mięso bez kości (szynka) 320 zł, mięso z kośćmi o zawart. do 15 proc. kości (szynka) 290 zł, golonka 230 zł, głowizna 120 zł, nogi 100 zł, kości 40 zł, słonina 360 zł, smalec 430 zł, szynka gotowana krajana 460 zł, baleron 460 zł, kiełbasa popularna 260 zł, kiełbasa zwykła 300 zł, kiełbasa zwykła sucha (35 proc. wysuszenia) 400 zł, kiełbasa polędwicowa, mortadelowa, parówki, krak., metka i cytrynowa 400 zł, kiełbasa serdelowa 300 zł, kiszka wątrobiana 270 zł, kiszka pasztetowa 380 zł, polędwica 480 zł, kiełbasa biała surowa 360 zł, kiełbasa krakowska sucha 500 zł, salceson czarny I gat. 260 zł, salceson włoski i serdelki 380 zł, słonina wędzona 370 zł, boczek wędzony gotowany 360 zł, boczek wędzony surowy 350 zł, kości wieprzowe wędzone 70 zł, żeberka wędzone 220 zł, kiszka kaszana 100 zł.

N A B I A Ł:

masło mleczarskie 620 zł, masło osełkowe 540 zł,

ZIEMNIAKI na okręg przemysłowy: sprzedaż półhurtowa — 900 zł, detaliczna 9,50 zł. kg.

Uwaga! Ceny rozumie się za 1 kg. i sztukę. W nawiasach ceny hurtowe.

Radio

na środę dnia 3 grudnia 1947 r.

5.56 Sygnał 6.00 Gimnastyka 6.15 Wiadomości 6.20 Muzyka 7.00 Dziennik 7.15 Muzyka 7.55 Lekcja jęz. rosyjskiego 8.10 Muzyka 8.20 Informacje 8.25 Skrzynka PCK 8.35 Kwadrans orozy 8.50 Muzyka 9.00 Aud. dla szkół 9.15 K[illegible] 10.00 Koncert reki 10.30 10 min muzyki 10.40 Aud. M[illegible] 12.03 Wiadomości 12.08 Przegląd prasy 12.15 Muzyka 12.20 Z mikrofonem po kraju 12.30 Koncert dla młodz. 15.00 Informacje aktualne, komunikaty 15.30 Kącik [illegible] 15.40 Słuchowisko konkursowe dla dzieci 16.00 Dziennik 16.30 Skrzynka PKO 16.35 Aud. dla dzieci 16.55 Aud. dla młodz. 17.20 K[illegible] rozrywk. 18.00 RUL 18.15 W przeddzień święta górniczego 19.00 Głos młodych 19.10 Aud. dla wsi 19.30 Fr. Schubert — pieśni 20.00 Dziennik 20.30 Muzyka 21.00 Aud. [illegible]owska 21.30 U naszych przyjaciół 21.50 Muzyka 22.00 Konc. muz. tan. 22.50 Muzyka lekka 23.00 Ost. wiad. dziennika 23.20 Muz. poważna 23.55 Z ost. chwili 24.00 Zak. programu

Środa

3

GRUDNIA

Franciszka, Ksawerego
Wschód słońca 7.21
Zachód słońca 15.28



3. 12. 1943

Odrzucenie przez rząd Rzeszy protestu szwedzkiego w sprawie aresztowanych studentów norweskich.

Wielkie manifestacje w Szwecji (Sztokholm, Uppsala)

Jak trawa stawała się zbożem

Najwcześniejsze wiadomości o początkach rolnictwa sięgają bardzo zamierzchłych czasów. Na bardzo wysokim poziomie stała kultura rolna w starożytnym Egipcie. Nad brzegami Nilu, w okresie wylewów, użyźniających życiodajnym mułem całą dolinę kwitła uprawa roli, która była jedną z najważniejszych podstaw utrzymania tamtejszej ludności i jednym ze źródeł potęgi faraonów. Chłopi egipscy skopywali ziemię motykami, przeorywali prymitywnymi pługami. Uprawiano przede wszystkim pszenicę, następnie jęczmień i proso. W sztucznych kanałach, które zapełniły się wodą podczas wylewów gromadzono zapas wody na okres suszy. Dojrzałe zboże ścinano sierpami i zsypywano następnie na twardo ubite klepiska, na które wganiano stado wołów i osłów, te zaś przegonione po klepisku »młóciły« ziarno. Czyszczeniem ziarna zajmowały się kobiety, przecierając je przez grubo plecione kobiałki.

W starożytnym Egipcie państwo sprawowało kontrolę nad zbiorami. Rolnicy płacili zbożem podatki, które były niejednokrotnie tak wysokie, że po uiszczeniu ich sami przymierali głodem. Z pszenicy i jęczmienia wyrabiano m. in. piwo, którego sprzedażą zajmowali się specjalni urzędnicy. Dowodem, jak duże było jego spożycie jest fakt, że podatki opłacane od niego były jedną z najważniejszych pozycji budżetu państwa faraonów.

CESARZ CHIŃSKI SIEJE ZBOŻE

Przed blisko 5-ciu tysięcy laty cesarz **Sen-Nung** »ojciec rolnictwa i medycyny« wprowadził oryginalny zwyczaj: w czasie ceremonii rozpoczynających wiosenny sezon prac na roli cesarz własnoręcznie zasiewał parę gatunków zbóż. Tradycja ta świadczy najlepiej o znaczeniu jakie przywiązywano w Chinach do uprawy zbóż.

Podobnie jak Nil w Egipcie, tak Eufrat i Tygrys w starożytnej Babilonii i Asyrii umożliwiały rozwój rolnictwa. Doliny tych rzek przecinała sieć sztucznych kanałów, które nawadniały pola w czasie suszy. — Kraj to nadzwyczaj żyzny i kultura rolna stała tam wysoko. Z pszenicy wypiekano chleb, placki oraz podobnie jak w Egipcie przyrządzano piwo do którego warzenia używano także jęczmienia. Już w epoce kamiennej znano uprawę pługową roli. Świadczą o tym liczne wykopaliska, wśród których znajdujemy także sochy drewniane z kamiennym lemieszem. Ziarna zboża rozcierano na mąkę w kamiennych żarnach. W epoce brązowej pojawia się w Europie jęczmień, owies i żyto — przedtem nieznane. — W epoce żelaznej nauczono się także uprawiać proso. Ze zbóż tych wypiekano placki, a człowiek wydzierał puszczy coraz to nowe obszary, które mozolna praca rolnika zamienia to w żyzne pola. W starożytnym Rzymie i Grecji najbardziej rozpowszechnionym zbożem był jęczmień, którego ziarna były oficjalną najmniejszą miarą wagi i długości oraz pszenica. Żyto i owies dotarły do Italii i Grecji stosunkowo późno, z północy, w czasie kiedy uprawa ich była już rozpowszechniona niemal w całej Europie.

ŚREDNIOWIECZE ZAPOCZĄTKOWAŁO PANOWANIE ŻYTA

Średniowiecze posiadało obszerną literaturę przyrodniczą. Naukę przyrody wzbogacił postęp medycyny, gdyż lekarze — posługując się głównie środkami leczniczymi — zaznajamiali się z roślinami. W średniowieczu zaczęto olbrzymie połacie puszcz zamieniać w uprawne pola. Na czoło uprawianych wtedy zbóż wysuwa się po raz pierwszy żyto, które jak wiadomo najbardziej wytrzymałe jest na zimno i nie wymaga tak żyznej gleby jak np. pszenica.

Pszenicę którą we wczesnym średniowieczu uważano w wielu krajach za zbytek zaczęło uprawiać później na większą skalę w Anglii, natomiast uprawę prosa zaniedbano niemal całkowicie. W ciągu kilku stuleci przeobraziło się całkowicie życie rolnicze Europy. Potężny rozwój nauki i techniki, umożliwiły olbrzymi rozwój kultury rolnej. — Miejsce dawnych prymitywnych narzędzi zajęły maszyny, ułatwiające pracę człowieka.



☐ Na kilka tysięcy lat przed wynalezieniem piorunochronu przez Franklina Chińczycy umieszczali na śpiczastych wieżach swych świątyń i pałaców ostre, metalowe pręty, połączone z ziemią łańcuszkami, dla ochrony przed piorunami. „Sprowadzanie ognia z nieba" znane też było kapłanom w starożytnym Egipcie i Grecji. Trzymali oni jednak tę wiedzę, jak zresztą i wiele innych, w tajemnicy przed ludem, aby utrzymać nad nimi swoje panowanie. Być może, że Prometeusz, który według legendy został przykuty do skały, za to, że skradł dla ludzi ogień od bogów, został po prostu w ten sposób ukarany przez kapłanów za zdradzenie tajemnicy.

☐ Mechaniczni ludzie — „roboty" nie są wynalazkiem XX w. W świątyniach egipskich posągi przytakiwały, lub zaprzeczały ruchem głowy, albo wskazywały kierunek procesji. Maceolius opowiada w swych pismach, że w Hieropolis widział posągi, które wstawały, chodziły i wracały. W Phygalei na górze Cotylskiej posąg Apollina podnosił się z tronu, gdy był „zadowolony" z ofiar. Posąg Jowisza Ammona obnoszony przez 24 kapłanów na lektyce w kształcie wielkiego okrętu marszczył czoło. Gdy pochód się zatrzymywał, z ust boga padała wyrocznia. „Przemawiał" również posąg Diany z Efezu.

☐ Soczewki i skupiające promienie lustra znali już kapłani egipscy. Zapalali oni przy ich pomocy na odległość stosy ofiarne, ku przerażeniu wiernych tłumów.

Archimedes po powrocie z Aleksandrii, gdzie był uczniem kapłanów egipskich, skonstruował olbrzymie zwierciadło, przy pomocy którego zapalił na odległość flotę rzymską pod Syrakuzami.

WŁADYSŁAW WOCHNIAK w Filharmonii Katowickiej



Dnia 5 grudnia 1947 r. w ramach koncertu symfonicznego w Filharmonii Katowickiej wystąpi znakomity skrzypek WŁADYSŁAW WOCHNIAK, który w lipcu odniósł olbrzymi sukces w Pradze czeskiej, o czym pisaliśmy swego czasu. Wochniak wykona tym razem koncert skrzypcowy M. Karłowicza. Orkiestrą dyryguje znany dyrygent WITOLD ROWICKI.

(d)



Redaguje JÓZEF PRUTKOWSKI

★ WARTA — WISŁA 2 — 2

Ponieważ już przed tygodniem, cztery dni przed ostatecznym rozstrzygnięciem gratulowaliśmy Warcie tytułu mistrza Polski podając równocześnie ostateczną tabelkę — nie wypada nam powtarzać się.

Warta okazała się rzeczywiście najwięcej warta. Inna rzecz że Wisła była nie do Poznania, co zresztą wynika z geografii piłkarskiej. Jak każdy z inteligentnych czytelników naszego kącika domyśla się wynik podany w tytule oznacza ilość zdobytych mistrzostw Polski w piłce nożnej.

★ Na najwyższym poziomie były nie ataki Gracza czy Smolskiego, nie parady Jurowicza czy Krystkowiaka ale sprawozdanie spikera nazwiskiem, zdaje się Budziński.

Stwierdził on wręcz do swego megakrofonu (trudno takie rzeczy mówić do mikrofonu), że obie drużyny wykazały ogromny wzrost poziomu piłkarstwa polskiego i dają rękojmię, że piłkarze polscy będą mogli w roku przyszłym walczyć ambitnie i skutecznie o zwycięstwo w... turnieju olimpijskim.

Panie Budziński, niech się pan zbudzi.

★ W jednym z numerów Trybuny Robotniczej z zeszłego tygodnia ukazał się przez omyłkę w naszym kąciku „Sport" komunikat o rozlosowaniu drużyn bokserskich.

Komunikat ten jak zresztą nasi czytelnicy domyślili się nie miał niczego wspólnego z naszym kącikiem, a był jedynie suchą informacją o terminach poszczególnych spotkań.

Przepraszamy za spóźnione sprostowanie, ale my też musimy czekać, kiedy spóźni się na przykład ZZK (Tarnowskie Góry) na mecz z Baildonem jak to zdarzyło się ubiegłej niedzieli. Za karę ZZK, który prowadził już 4 — 0, przegrał ostatecznie 5 — 11.

★ Niech się tylko kolejarze nie spóźnią dziś na mecz z metalowcami w ramach którego oczekujemy walki Kubicki — Bibrzycki.

Pociągi przychodzą punktualnie a kolejarze spóźniają się. Nie ma racji.

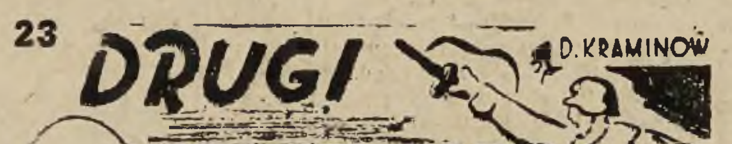
PAŃSTWOWY TEATR ŚLĄSKI IM. STANISŁAWA WYSPIAŃSKIEGO

Data	Duża Scena	Mała Scena
ŚRODA 3 grudnia 1947 r.	O godzinie 11.00 **Krakowiacy i Górale** Opera narodowa w 4 aktach Wojciecha Bogusławskiego. Przedstawienie dla młodzieży szkolnej, zakupione przez Zarz. Zw. Nauczyc. Polsk. O godzinie 19.00 **Krakowiacy i Górale** Opera narodowa w 4 aktach Wojciecha Bogusławskiego	O godzinie 20.00 **Śluby Panieńskie** Komedia w 5 aktach wierszem Aleksandra Fredry
CZWARTEK 4 grudnia 1947 r.	O godzinie 19.00 **Krakowiacy i Górale** Opera narodowa w 4 aktach Wojciecha Bogusławskiego	O godzinie 20.00 **Śluby Panieńskie** Komedia w 5 aktach wierszem Aleksandra Fredry
PIĄTEK 5 grudnia 1947 r.	O godzinie 19.00 Przedst. zakupione przez C. Z. P. W. **Krakowiacy i Górale** Opera narodowa w 4 aktach Wojciecha Bogusławskiego	O godzinie 20.00 **Śluby Panieńskie** Komedia w 5 aktach wierszem Aleksandra Fredry
SOBOTA 6 grudnia 1947 r.	O godzinie 19.30 PREMIERA! M. Gorkij **Jegor Bułyczow** Sztuka w 3 aktach	O godzinie 20.00 **Śluby Panieńskie** Komedia w 5 aktach wierszem Aleksandra Fredry
NIEDZIELA 7 grudnia 1947 r.	O godzinie 15.00 M. Gorkij **Jegor Bułyczow** Sztuka w 3 aktach O godzinie 19.00 **Krakowiacy i Górale** Opera narodowa w 4 aktach Wojciecha Bogusławskiego	O godzinie [illegible] **Śluby Panieńskie** Komedia w 5 aktach wierszem Aleksandra Fredry O godzinie 20.00 **Śluby Panieńskie** Komedia w 5 aktach wierszem Aleksandra Fredry

23

DRUGI FRONT

D. KRAMINOW



W sztabie korpusu zastaliśmy samego Bradley'a — dowódcę armii. Generał spoglądał na niebo przez dużą lornetę polową, nie zdejmując przy tym okularów w żelaznej oprawie. Tego ranka oczekiwano nalotu 1.300 ciężkich bombowców na nieprzyjacielskie pozycje. Po nalocie miały zaatakować wroga czołgi, potem dopiero — piechota. Jednak pogoda nie wróżyła powodzenia. Zaczął kropić deszcz.

Korespondenci tulili się do ściany. Kwiat amerykańskiego dziennikarstwa oczekiwał sukcesów na amerykańskim odcinku frontu. Pisarz Ernest Hemingway spoglądał marzycielsko ponad okoliczne sady, szarpiąc przytem swą imponującą brodę. Rudy Knickerbocker opowiadał jakiś dowcip równie nudny, jak jego powierzchowność i dwuznaczne utwory. Komentator polityczny Bołduin drżąc z zimna okręcał szyję szalikiem.

Wreszcie przestało mżyć i wśród brudno-szarych chmur zabłysły tafle czystego błękitu. Jak nas poinformowano w sztabie, pierwsza fala bombowców już minęła Kanał. Aby nie opuścić niczego z obrazu bombardowania, przesunęliśmy się o 20 metrów naprzód i wybrali punkt obserwacyjny na wysokim wzgórzu, położonym za jedną z licznych wsi. Stamtąd widzieliśmy wyraźnie rząd pagórków po drugiej stronie doliny — biegły one równolegle do naszej magistrali. Tam biegła fatalna droga, na której umocnili się Niemcy, tam właśnie miał się skierować cały ciężar nalotu bombowców.

O 15 kroków od nas zatrzymała się sztabowa maszyna. Wygramolił się stamtąd wysoki oficer z wielkimi wąsami i ręką przywołał nas do siebie. Był to dobry znajomy korespondenta „Daily Herald". Zaprosił on nas na kawę do swego oddziału, który stacjonował opodal. Było to bardzo na czasie, bo umieraliśmy z głodu.

Nie zdążyliśmy nawet dojść do kwatery gościnnego oficera, kiedy ukazały się nad nami bombowce. Zamierzaliśmy wracać, ale samoloty nas wyprzedziły i zaczęły rzucać na drogę, którą szliśmy swój śmiertelny ładunek. Czarne słupy dymu i pyłu uniosły się nad wierzchołkami drzew. Oficerowie i żołnierze spoglądali na to z zastygłym w oczach przerażeniem. A samolotów było wciąż więcej, zbliżały się coraz bardziej i zdawało by się, że zrzucały nieskończenie wielkie ilości bomb. W tumanach kurzu i dymu dochodził do naszych uszu huk wybuchów.

Gdy po półtorej godzinie dotarliśmy do naszej wioski — stwierdziliśmy, że już jej nie ma. Magistrat się dopalał, a na miejscu kościoła widniała tylko kupa gruzów. W ogrodach leżało zabite bydło. Brudni, osłupiali żołnierze wychodzili z okopów. Wciąż jeszcze spoglądali w niebo z przerażeniem i grozą.

W sztabie korpusu, którego natarcie zostało udaremnione tym bombardowaniem „przez omyłkę" liczono własne straty. Ilość ich przekroczyła setkę. Zabity został generał Macbeer. Po tym nieszczęściu amerykańskie czołgi i ciężarówki umocowywały stale na najwidoczniejszym miejscu doskonale widoczne, nawet z największej wysokości, jaskrawe płótno pomarańczowego koloru.

Następnego dnia Amerykanie wrócili na swoje poprzednie pozycje. Wtedy samoloty zrzuciły bomby na „niemiecką drogę". Czołgi ruszyły naprzód, chronione nieprzebitą zasłoną dymu i pyłu, jaką rozpostarły dokoła nich samoloty. Wieczorem Amerykanie mocno już siedzieli na drodze Saint-Lo — Pierre. Rankiem czołgi dotarły do magistrali łączącej Saint-Lo i Coutance.

W ten sposób utworzył się wielki trójkat Saint-Lo — Lesse — Brealle. Przez powstałe w ów sposób wrota runęły doborowe oddziały 1 i 3 armii amerykańskiej, posiadającej podówczas 13 dywizji piechoty i 5 czołgowych. Niemcy wyczerpani do cna długotrwałymi bojami, nie mogli przeciwstawić się tak przeważającej sile. Amerykanie posiadali, przykładowo mówiąc 4-krotnie większe siły liczebne w żywym materiale, nie mówiąc już o przewadze technicznej.

Kolumny czołgów ruszyły ku morzu. Jedna z nich, która zdobyła Saint Jule i Canise (południowo-wschód od Saint-Lo), szybko poszła prosto na południe i z miejsca zajęła miasteczko Tessi nad Vir, leżące w pobliżu ważnego węzła kolejowego — miasta Vir. Ale jakoś do miasta Amerykanie nie weszli. Czołgi II armii brytyjskiej, idące na południe od strony miasteczka Coman wtargnęły pierwsze i zajęły go bez walki. Po pewnym namyśle dowódca wydał rozkaz, aby czołgi oczyściły „amerykańskie" miasto. Z tej chwili namysłu skorzystali właśnie Niemcy i rzucili na Vir olbrzymie siły. Boje, które wywiązały się na tym ważnym odcinku trwały długo i pochłonęły wiele ofiar z obu stron.

Druga kolumna czołgowa po zajęciu Marini wyszła na drogę Saint-Lo — Coutances i skręciła bezpośrednio na zachód w stronę morza. Nazajutrz późnym wieczorem czołgi wkroczyły do Coutances. Trójkąt Pierre — Brealle — Saint-Lo został rozcięty na dwie równe części. U podstawy tego trójkąta, do którego otwarty dostęp był już tylko od strony morza, rozpościerała się droga Laisse — Coutances — Brealle, biegnąca równolegle do linii brzegu.

Wzdłuż tej drogi ruszył czołgowy korpus III armii amerykańskiej. Przeszedł on w ciągu dwóch dni taką przestrzeń między Laisse a Coutances, której cała armia nie mogła podołać w ciągu 2 niemal miesięcy.

Na trzeci dzień tempo marszu czołgów, które wreszcie miały przed sobą szeroką i otwartą drogę Brealle — Avranche, zwiększyło się jeszcze bardziej. Już nazajutrz poparte przez siły lotnicze przemknęły one przez ulice Avranche, zjechały z wysokiego wzgórza, przecięły nędzną rzeczkę, stanowiącą granicę między Normandią a Bretanią. Otwarta była przed nimi droga do półwyspu Brest, bronionego przez dwie trzecie dywizji niemieckich.

Czołgi szły tak prędko, że straciliśmy wielką część długiego, letniego dnia na szukanie ich śladów. Trzeba przyznać wprawdzie, że na przestrzeni stanowiącej odcinek przełamania frontu, dokonanego przez lotnictwo i artylerię, na zachód od Saint-Lo posuwaliśmy się noga za nogą. Drogi były zorane lejami bomb i granatów. Po obu stronach otaczały nas ogołocone i opalone sady. Wyglądały tak jak gdyby przewalił się przez nie koszmarny, płomienny huragan, który powalił pnie i obłamał gałęzie. Zielone łąki stały się żółte i przypominały pola bezsensownie zorane w przepaściste bruzdy. Zamiast wsi znajdowaliśmy resztki kamiennych ścian, kupy kamieni i cegieł, rozłupanych desek i kawałków wygiętego żelastwa.

(d. c. n.)

Premiera Opery Śląskiej



„Faust". Scena zbiorowa z II aktu.

Właściwie było ich dwóch: Publius, Faustus Andrevinius (zmarł w 1517) oraz Georg czy — jak chcą inni — Johannes Faustus. Pierwszy włoski poeta i uczony, drugi doktór, awanturnik i głośny „czarnoksiężnik", który miał szczęście, że „inkwizycja" nie spaliła go na stosie.

Postać ekscentrycznego guślarza przez kilka wieków dostarczała artystowi wdzięcznego tematu. Nad sporą ilością dzieł literackich o Fauście góruje potężny dramat **Goethego**. Z plastycznej twórczości na temat faustowski zasługuje na wzmiankę piękny sztych **Rembrandta**. W muzyce został uwieczniony Faust w operach **Spohra, Gounoda, Boita, Zoellnera, Busoniego**, w ilustracjach (muzycznych) ks. **Radziwiłła, Lassena, Burgerta, Weingartuera**, w „scenach z dramatu Goethego" **Schumanna**, w symfoniach **Liszta i Berlioza**, w uwerturze **Wagnera** i inn.

Gdyby autorzy libretta do op. „Faust" **Gounoda — J. Barbier i M. Carre** oparli swoją koncepcję na samym podaniu, nie byliby napotkali na większe trudności. Kiedy jednak pokusili się zamknąć goethowskie arcydzieło w formy teatralne, obliczone na produkcję na scenie, próba im się powiodła Dokonano wiwisekcji na generalnie przedstawionej tragedii ludzkiego ducha, dążącego ku coraz szlachetniejszym przemianom, mimo ustawicznego popadania w zło, znajdującego w końcu ocalenie. Ta struktura ideowa dramatu została nakreślona w librecie pobieżnie i połowicznie. Pobieżnie, bo rysy dzieła zasadniczego znaczenia bledną w operze może nawet wbrew intencjom librecistów, po prostu przez sceniczne podkreślenie efektów wizualnych. Połowicznie ponieważ tylko konflikt Małgorzaty rozwiązuje się, podczas gdy zagadnienie czołowe, spoczywające w osobie Fausta — schodzi ze sceny bez odpowiedzi. Stawianie zagadnień bez odpowiedzi czyli pozostawienie widza „w połowie drogi". jest możliwe, ale nigdy wtedy, gdy kopiuje się obce dzieło, które daje przepiękne rozwiązanie (dramat „Faust" część II). Etyczne rozwiązanie przeniesione do libretta — wypada odpustowo. Gdyby Barbier i Carre byli oparli swoje libretto na faustowskich opracowaniach **Widmanna** czy **Pfizera**, koncepcja nie byłaby odbiegała od typu miłosnej awantury, dajmy na to Carmeny, do której nikt nie może mieć pretensji. Skoro jednak dzieło ściąga się z właściwych mu wyżyn, by je przedstawić tuzinkowo, odczuwamy lekki niesmak, jak powiedzmy, przy oglądaniu przedwojennego filmu „Dzieje grzechu" według Żeromskiego.

Że opera „Faust" zdobyła sobie uznanie i weszła do żelaznego repertuaru zespołów operowych zawdzięcza to efektom scenicznym, podkreślonym przez librecistów, a mistrzowsko wykorzystanym przez kompozytora. Jednakże o powodzeniu „Fausta" decyduje przede wszystkim oryginalna muzyka, w której pierwiastek subtelnego liryzmu idzie w parze z pierwiastkiem melodyjnym, tchnącym poetyckim polotem Nie ma tam głębi myśli muzycznej czy siły dramatycznej charakterystyki, co w pewnej mierze zastępuje śmiała harmonia, kwiecista instrumentacja i szczere natchnienie.

Wystawieniem „Fausta" Opera Śląska posunęła się w swoim rozwoju o olbrzymi krok naprzód. Jest to w równej mierze zasługą kierownictwa i całego zespołu.

BOHDAN PAPROCKI w roli Fausta dobrze wypadł w scenach i ariach miłosnych, nie zaakcentował jednak momentów dramatycznych. Miłą niespodziankę zrobił nam Paprocki przez to, że śpiewa naturalniej, swobodniej i o wiele rzadziej forsuje głos. Spokojne piana były nie tylko miłe, ale wprost świetne.

ANTONI MAJAK — można to powiedzieć śmiało — jest filarem „Fausta". Jakkolwiek rola Mefista nie jest dla niego typową, to już z pierwszych scen poznać, że niezawodny ten artysta świetnie wystudiował rolę aktorsko i doskonale opanował muzycznie. Pod względem wokalnym obok tonów pięknych i mocnych trafiały się słabsze i głuche, co przypuszczalnie zdarza się artyście na skutek niezupełnego wyleczenia po przebytej ciężkiej chorobie.

ANDRZEJ HIOLSKI, jak zawsze świetny, w roli Walentego dowiódł, że sztuka nawet wtedy, kiedy maluje silny afekt, powinna być spokojna i swobodna. Tę mądrość Hiolski posiadł niepodzielnie i dlatego głosowo jest niezawodnym, mimo, że góra brzmi słabo, mimo, że czasem rola nie odpowiednia.

JADWIGA LACHETÓWNA nie jest „wykapaną" Małgorzata, a jednak doskonale podkreśliła subtelność i wdzięk tej roli. Mniej było forsowania głosu, były piękne piana i o wiele więcej skupienia. Aktorsko w dużej mierze wyzbyła się Lachetówna sztuczności, chociaż pozostał jej jeszcze stan przesadnego wewnętrznego napięcia.

KRYSTYNA SZCZEPAŃSKA z swoim pięknym mezzo sopranem czuje się nieswojo w partii sopranowej, stąd miejscami niedociągnięca góra. Emisja głosu jest u niej poprawna, timbre jest bardzo miły. Rolę Siebla kreowała z dużym wdziękiem i wcale nie po linii najmniejszego oporu.

BALET w NOCY WALPURGII" przechodzi wszelkie oczekiwania. Baletmistrz **St. Miszczyk** do trochę kawiarnianej muzyki **Delibesa** ułożył tańce pełne choreograficznej inwencji i wyrazu. Z solistów podziwialiśmy primabalerinę **O. Glinkównę, W. Borkowskiego** w ich doskonałej technice, **H. Sotomską** w płynnych harmonijnych ruchach.

KAPELMISTRZ SILLICH wypracował stronę muzyczną bez zarzutu i dyrygował z prawdziwie muzycznym nerwem. Miejscami partia instrumentów blaszanych wyróżniała się zbyt jaskrawo i nie zawsze czysto.

CHÓR POD KIEROWNICTWEM ZB. LIPCZYŃSKIEGO ślicznie synchronizował z orkiestrą. Bardzo starannie była opracowana strona rytmiczna i dynamiczna.

DEKORACJE I KOSTIUMY PROJEKTU ST. JAROCKIEGO są bardzo dobre. Zdaje się w trzecim akcie w głębi sceny są widoczne jakieś twory, podobne do drzew o rażącym fiolecie. Jeśli to mają być drzewa w nocy, to powinny mieć delikatniejszy odcień, jeśli to jest coś, co ma podkreślać tajemniczość, mogło być wywołane reflektorami. Duże egzotyczne kwiaty przed domem Małgorzaty wywołują raczej nastrój baśni. W „Nocy Walpurgii" wyobrażam sobie więcej czerni, seledynu i fioletu, aniżeli czerwieni. **Kostium Fausta po metamorfozie powinien go uczynić bardziej efektownym.**

REŻYSER POPŁAWSKI wydobył z całej obsady wszystko co tylko było możliwe w granicach czasu i środków Nigdzie nie było blagi ani tremy, częstych towarzyszy premier.

Ogromny wysiłek całego zespołu włożony w przygotowanie nowej opery przyniósł stokrotny plon: z jednej strony uznanie publiczności, tego najsurowszego krytyka, z drugiej satysfakcję, jaką cieszyć się może Opera Śląska z odniesionego sukcesu i spełnienia swego artystycznego posłannictwa.

A. DYGACZ